

PRZEJMUJĄCA WYSTAWA

„Imperialne oblicze współczesnej Rosji. Państwo Putina”

W 84. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow otwarto wystawę plenerową. Autorem ekspozycji jest Adam Borowski. – To jest rozszerzenie serialu „Reset”. To pokazanie całej historii, którą musimy poznać – powiedział podczas otwarcia Antoni Macierewicz. Tomasz Sakiewicz zasugerował, że wystawa powinna stać przy każdym urzędzie wojewódzkim w naszym kraju.

s.13



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

STRACH POMYŚLEĆ, CO BY SIĘ DZIAŁO,
GDYBY RZĄD NIE POSTANOWIŁ WYBUDOWAĆ ZAPORY

ATAK NA POLSKĄ STRAŻ GRANICZNĄ

Napięta sytuacja na polskiej granicy cały czas trwa. Doszło do kolejnych ataków na polskich strażników granicznych ze strony nielegalnych migrantów przywożonych pod polską granicę przez białoruski reżim. Tym razem agresorzy poszli krok dalej i celowali do Polaków z broni gładkolufowej. Poseł PiS Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” przestrzegł, że należy spodziewać się, że prowokacje będą stawały się coraz bardziej poważne. – Musimy robić wszystko, aby chronić polskich obywateli – zaznaczył.

s.3



foto: Michał Kościłko/Forum

ŚWIAT

Austria spełni życzenie Adolfa Hitlera

Wykupiony przez rząd dom w austriackim Braunau, w którym urodził się Adolf Hitler, ma się stać posterunkiem policji i miejscem szkoleń funkcjonariuszy... w zakresie praw człowieka. Plany te są zbieżne z oczekiwaniami jednego z największych zbrodniarzy w historii świata, o których pisał w 1939 r. **s.7**

POLSKA

Broniarze chcieliby paraliżu szkół, ale mają problem

W przyszły piątek przed MEIN ma się odbyć demonstracja organizowana przez ZNP, który domaga się podwyżek wynagrodzenia. Pojawiają się głosy, że sama pikietą to za mało i oświata powinna zorganizować strajk powszechny. Jednak zdania ZNP nie podziela spora część środowiska nauczycielskiego. **s.4**

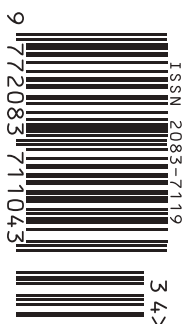
POLSKA

Marek Ast: Trybunał Stanu za złamanie woli suwerena

Jeżeli osoba rządząca sprzeciwi się woli suwerena i podejmie decyzje sprzeczne z wolą wyrażoną w referendum, to spotka się z odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu – mówi dla „Codziennej” poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Ast. – Nie byłoby to zwykłe przekroczenie uprawnień – dodaje. **s.5**



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



9 772083 711043

3 4 >



Phil Bosmans
(1922–2012) belgijski pisarz i duchowny katolicki, zakonnik ze Zgromadzenia Misjonarzy z Montfort
\\ Pozostać wiernym nie jest żadną sztuką, gdy wszystko idzie gładko. Wierność okazuje się dopiero wtedy, gdy wszystko źle leci. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek	24.08		Słonecznie. Przelotne opady deszczu na północy Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:31	19:44		
Imieniny obchodzą: Anita, Bartłomiej, Bartosz, Cieszyński, Halina, Jerzy, Joanna, Malina, Michał, Nataniel			

Gdańsk	Lublin
23°C	29°C
16°C	18°C
Katowice	Kraków
28°C	29°C
21°C	19°C
Łódź	Poznań
28°C	27°C
20°C	21°C
Warszawa	Wrocław
28°C	29°C
21°C	21°C

Piątek	25.08		Przelotne opady deszczu i burze głównie na północy i zachodzie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:33	19:42		
Imieniny obchodzą: Arediusz, Elwira, Gaudencjusz, Genegusz, Grzegorz, Kalasanta, Ludwik, Luiza, Michał, Siecień, Teodoryk			

Gdańsk	Lublin
30°C	31°C
20°C	22°C
Katowice	Kraków
32°C	33°C
24°C	23°C
Łódź	Poznań
34°C	31°C
23°C	22°C
Warszawa	Wrocław
34°C	33°C
24°C	24°C

JAN GALAROWICZ

Czy zwyciężą emocje, czy dobro obywateli?

Nie posiadając konkurencyjnego wobec Zjednoczonej Prawicy programu wyborczego, Donald Tusk, „opozycja demokratyczna” i media mające wspólny z nimi interes uznali, że jedynym sposobem prowadzącym do ich wyborczego zwycięstwa jest narzucanie kłamliwej tzw. narracji, gra na fortepianie emocji pychy, nienawiści i pogardy oraz obrzydzania mieszkańcom naszej ojczyzny wszystkiego, co się kojarzy z rządzącą formacją. Wydawało się, że formacja ta znalazła się w potrzasku. I oto łącząc z wyborami referendum, Zjednoczona Prawica wykonała celny ruch, przenosząc kampanię z poziomu emocjonalnego na racjonalną płaszczyznę interesów obywateli – bezpieczeństwa, wieku emerytalnego i majątku narodowego. Reakcją na to zaszachowanie Tuska i „opozycji demokratycznej” jest fala wściekłości i absurdałnych zarzutów pod adresem referendum oraz kompromitacja uczestników tej akcji.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

O co chodzi Amerykanom?

To symptomatyczne, że pierwsze F-16 przekażą Ukrainie Dania i Holandia. Być może jeszcze po wstąpieniu do NATO Szwecja dorzuci gripeny. Nie ma w tym USA, które przecież produkują F-16. Podobnie to nie USA, a Wielka Brytania i Francja przekazały Ukrainie pociski dalekiego zasięgu. Zwykle to USA w historii były bardziej jastrzębiami niż Europa, teraz sytuacja się odwraca. Z czego to wynika? Hipotez jest wiele. Na przykład taka, że USA nie chcą za bardzo i za szybko pokonać Rosji, żeby się nie rozpadła. A Europa, zwłaszcza północna, po dekadach wreszcie rozpoznała egzystencjalne zagrożenie rosyjskie. Inna hipoteza to taka, że Amerykanie uważają, iż i tak wiele pomagają Ukrainie, i oczekują większego wkładu od sojuszników europejskich. Nie tylko w pomoc Ukrainie, ale w ogóle większych wydatków na obronność i bezpieczeństwo. Wojna na Ukrainie być może więc pomaga im osiągać cele, które stawiało przed sobą wiele kolejnych administracji USA. Tak czy inaczej, szkoda, że dopiero teraz ruszyła sprawa F-16 i innych zachodnich samolotów wielozadaniowych dla Ukrainy. Gdyby stało się to po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji, prawdopodobnie byłoby już po wojnie i cała Ukraina byłaby wolna.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Bartosz
BartczakNiemieckie
wpływy
a Ukraina

W ostatnich tygodniach możemy mówić o dużym rozczarowaniu Ukrainy. Z jednej strony, kontrofensywa ukraińska idzie opornie. Z drugiej strony, ukraińscy politycy stają się niezrozumiale proniemieccy. Tak jakby ktoś nastawiał ich celowo przeciwko Warszawie. Wiadomo, że wpływy Niemiec na Ukrainie są i pozostaną duże – przykładem niech będzie mer Kijowa, były bokser Witalij Kliczko. Słynny sportowiec trenował i mieszkał w trakcie kariery w Niemczech, ma tam doskonałe kontakty, spotyka się z przedstawicielami rządu Olafa Scholza. Trudno powiedzieć, co jest przyczyną, a co skutkiem pewnego zwrotu w polityce Kijowa, który jeszcze niedawno krytykował kanclerza i domagał się większej pomocy ze strony Berlina. Czy niemieccy agenci wpływu nie tylko uaktywnili się nad Dnieprem, ale i wpłynęli negatywnie na skuteczność wojenną Ukrainy? Czy może „tylko” problemy na froncie i brak wyraźnych postępów w kontrofensywie sprawiają, że część ukraińskich elit szuka wsparcia w Niemczech? Jedno jest pewne: Ukraina się na Niemcach przejedzie. Polska z kolei musi być na to gotowa i przekonać Ukraińców, żeby raz na zawsze odpuścili sobie współdziałanie Kijowa z Berlinem. Bo inaczej znowu zostaną zdradzeni.

Konrad
WysockiGargamel
wysłał swojego
klakiera

W Johannesburgu w RPA dobiega końca 15. szczyt grupy państw rozwijających się – BRICS. Oprócz gospodarzy w jej skład wchodzi Brazylia, Indie, Chiny i (niestety) Rosja. Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów świat zastanawiał się, czy zbrodniarz Kremla – Władimir Putin – osobiście stawi się na szczyt, mimo wiszącego nad nim nakazu aresztowania wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) i obligującego władze RPA do jego zatrzymania, gdyby się tam pojawił. Ostatecznie rosyjski dyktator na podróż się nie zdecydował, jednak wysłał swojego wiernego towarzysza Siergieja Ławrowa. W wideoprzemyśleniu nagrany dla uczestników szczytu Putin po raz kolejny przedstawił kremlowską wizję rzeczywistości, w której to cały Zachód uwięził się na Rosję, niesłusznie obłożył ją sankcjami i przypisał dążenie do wywołania głodu na świecie. Zagroził radykalnym wzrostem cen, które uderzą zwłaszcza w Afrykę. To kolejny etap przemyślanej strategii Rosji urabiającej Czarny Łąd, która ma przekonać tamtejsze kraje, że tylko współpraca z Moskwą uchroni je od katastrofy gospodarczej i żywnościowej. Niedawne rozmowy w Petersburgu pokazały, że Afryka niespecjalnie chce słuchać Putina. Stąd jego drugie natarcie, przy okazji szczytu w RPA.



MOCNE SŁOWA KUKIZA

POLITYKA \ Paweł Kukiz zareagował na skandaliczne sugestie Michała Kołodziejczaka, który to przekonywał, że Kornel Morawiecki przestrzegał go przed swoim synem, premierem Mateuszem Morawieckim. – Nadinterpretacją z pogranicza – przepraszam – świństwa jest twierdzenie, że śp. Kornel przestrzegał cię przed własnym synem – stwierdził.



GRANICA \ Strach pomyśleć, co by się działo, gdyby rząd nie postanowił wybudować zapory

Atak na polską Straż Graniczną

Napięta sytuacja na polskiej granicy cały czas trwa. Doszło do kolejnych ataków na polskich strażników granicznych ze strony nielegalnych migrantów przywożonych pod polską granicę przez białoruski reżim. Tym razem agresorzy poszli krok dalej i celowali do Polaków z brodni gładkolufowej. Poseł PiS Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” przestrzegł, że należy spodziewać się, że prowokacje będą stawały się coraz bardziej poważne. – Musimy robić wszystko, aby chronić polskich obywateli – zaznaczył.



fot. SG/d

Adrian Siwek

We wtorek do Polski próbowało przedostać się 60 nielegalnych migrantów zwiezionych pod polską granicę przez reżim Alaksandra Łukaszenki w ramach trwającej wojny hybrydowej. Patrole Straży Granicznej w Dubiczach Cerkiewnych zostały zaatakowane przez grupę 20 agresywnych osób. Część z nich była zamaskowana. Agresorzy rzucali kamieniami i gałkami, a jedna z tych osób celowała do polskich strażników granicznych prawdopodobnie z broni gładkolufowej. Nielegalni migranci strzelali także z procy, uszkadzając jeden z samochodów polskich pograniczników.

Na to zdarzenie zareagował premier Mateusz Morawiecki. – Dziś widać, jak bardzo potrzebna jest bariera, którą zbudował rząd Prawa i Sprawiedliwości. I jak bardzo mylili się ci, którzy jej nie chcieli. Polskie granice są święte i będziemy ich bronić – ocenił we wpisie na Facebooku. – Państwo polskie stoi za każdym polskim żołnierzem, policjantem i strażnikiem Straży Granicznej – podkreślił.

Sprawę w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” skomentował wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta. – Te rzeczy, które się dzieją, o których wspominał pan premier,

trzeba powiedzieć sobie to szczerze, będą się nasilały. To tylko utwierdza nas w przekonaniu, że wszystkie działania podejmowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości dotyczące zwiększenia bezpieczeństwa na polskiej granicy były ze wszech miar wskazane i potrzebne. Mamy do czynienia z bandytami, z łobuzami, ze zboczeńcami i musimy robić wszystko, aby chronić polskich obywateli – powiedział.

Polityk zwrócił uwagę, że aby to bezpieczeństwo granicy było skutecznie zapewniane, potrzebny jest jasny sygnał dany od Polaków w odpowiedzi na jedno z pytań, które brzmi: „Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?”. – Musimy mieć potwierdzenie, że te działania są potrzebne i trzeba je jeszcze bardziej intensyfikować. To jest dla mnie rzecz absolutnie oczywista – podkreślił.

– Zdarzenia takie jak te będą się nasilały z uwagi na obecność Grupy Wagnera po tamtej stronie granicy. Bo oni są tam właśnie po to, aby eskalować konflikt. Musimy także zabezpieczyć tych, którzy nas chronią, czyli strażników granicznych, żołnierzy, policjantów, od strony wewnętrznej, żeby znowu nie było na granicy jakiegoś dziwnego biegania z pizzą, jak to robili posłowie opozycji, czy absurda-

nych, wulgarnych ataków – zakończył Piotr Kaleta.

Straż Graniczna informuje, że od początku tego roku doszło już do ponad 19,3 tys. prób nielegalnego jej prze-

kroczenia. Dzieje się to mimo działań rządu zwiększających bezpieczeństwo granic dzięki wzmocnionym patrołom i postawionej zaprze. Trudno wyobrazić sobie,

co by się działo, gdyby rząd Prawa i Sprawiedliwości uległ presji środowisk lewicowo-liberalnych i zignorował zagrożenie płynące z wschodniej granicy.

KONDOLENCJE

Wyrazy współczucia z powodu śmierci Teścia oraz Ojca,
jednego z twórców odrodzonego,
wolnego i samorządnego Notariatu Polskiego

Wolganga Żmudzińskiego

na ręce Pana prof. zw. dr. hab. Andrzeja Przyłębskiego

– Dyrektora Instytutu De Republica,

Pani Julii Przyłębskiej

– Prezes Trybunału Konstytucyjnego

oraz Rodziny

składają

Pracownicy i Rada Naukowa Instytutu De Republica

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SPOTKANIE \ Prezes Prawa i Sprawiedliwości, wicepremier Jarosław Kaczyński w sobotę spotka się z mieszkańcami Sokołowa Podlaskiego. Spotkanie odbędzie się o godz. 17 w sokołowskim ośrodku kultury przy ulicy Wolności 27. – Bądźcie razem z nami! – zaprasza PiS na swoich profilach w mediach społecznościowych.

POLITYKA \ ZNP wpisuje się w kalendarz polityczny opozycji totalnej

Broniarze chcieliby paraliżu szkół, ale mają problem

W przyszły piątek przed Ministerstwem Edukacji i Nauki ma się odbyć demonstracja organizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, który domaga się natychmiastowych podwyżek wynagrodzenia w wysokości 20 proc. Pojawiają się głosy z wewnątrz związku, że sama pikietą to za mało i oświata powinna zorganizować strajk powszechny. Jednak zdania ZNP nie podziela spora część środowiska nauczycielskiego. – Śledzimy aktywność ZNP, ale nie wydaje się, aby byli oni teraz w stanie zmusić nauczycieli do strajku powszechnego – mówi „Codziennej” wiceminister edukacji Dariusz Piontkowski.

Jan Przemyski

1 września Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) będzie piketował przed gmachem Ministerstwa Edukacji i Nauki, aby tuż przed wyborami parlamentarnymi podsyć nastroje wśród środowiska nauczycielskiego. Z informacji „Codziennej” wynika, że jednym z głównych haseł, jakie pojawią się na demonstracji, będzie sprzeciw wobec przyjętej przez Sejm ustawy nowelizującej prawo oświatowe, której celem jest wzmocnienie kontroli rodzicielskiej nad działaniami organizacji pozarządowych w szkołach. Jednak pojawiają się głosy z wewnątrz związku, że manifestacja przed MEiN to za mało i należy przygotować strajk powszechny, podobny do tego z 2019 r. Na nieszczęście ZNP jego zdania nie podziela spora część pracowników oświaty, a także przedstawiciele innych związków zawodowych, którzy uważają, że „strajk powszechny to ostateczność”.

O to, czy pozostałe związki zawodowe mogą włączyć się w akcje protestacyjne ZNP, zapytaliśmy Lesława Ordo-



Zdania ZNP ws. strajku powszechnego nie podziela spora część środowiska nauczycielskiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

na, rzecznika Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

– Niezależnie od tego, kto jest akurat u władzy, uważamy, że należy usiąść do stołu i rozmawiać. Te rozmowy nie są łatwe i nie mówię tylko o obecnej władzy, ale to dotyczy także poprzednich rządów. Strajk powszechny jest ostatecznością. Na dziś trudno powiedzieć, czy taka forma protestu odniosłaby skutek, dlatego też środowisko nauczycieli jest podzielo-

ne – mówi nam Ordon. – Na ten moment mamy swoje plany. 1 września będziemy państwa zapraszali na briefing prasowy, który jest zaplanowany na godz. 10. Co do innych aktywności tego dnia, to jeszcze ostateczne decyzje nie zapadły – dodaje przedstawiciel Solidarności oświatowej.

Warto wspomnieć, że ten związek zawodowy prowadzi w swoim trybie rozmowy z MEiN, a ostatnie tego typu spotkanie odbyło się we wtorek. – Tutaj żadnego przeło-

mu nie ma. Są deklaracje ministra, że te wynagrodzenia mają być wyższe od początku przyszłego roku. Osiągnęliśmy też mały krok naprzód w temacie odbiurokratyzowania pracy nauczyciela choćby w szkołach specjalnych czy klasach integracyjnych. Tutaj mamy już zaplanowane konkretne następne spotkania z konkretnymi ludźmi. Nie jest to przełom, ale krok w dobrą stronę – powiedział „Codziennej” Lesław Ordon.

O to, jak wyglądały te rozmowy z perspektywy resortu, zapytaliśmy wiceministra edukacji narodowej i nauki Dariusza Piontkowskiego. – Spotkanie z Solidarnością przebiegało w dobrej atmosferze. My tłumaczyliśmy, które z ich postulatów są do ewentualnej realizacji, i rozmawialiśmy też o planach, w dłuższej perspektywie, zmiany pragmatyki zawodowej – powiedział nam wiceminister Piontkowski. – My jesteśmy gotowi do rozmów z przedstawicielami każdego związku zawodowego. Część z nich chce rozmawiać, jak na przykład Solidarność, a z częścią środowisk ten dialog jest utrudniony. Ze strony resortu dążymy do tego, aby środki na oświatę w budżecie na 2024 r. były jak najwyższe. Od 1 stycznia będą kolejne podwyżki dla nauczycieli i staramy się, aby one były satysfakcjonujące. Jeśli chodzi o inne sprawy, takie jak pensum, to one też będą w kolejnych miesiącach przedmiotem dyskusji, w której będą uczestniczyły nie tylko związki zawodowe, ale również samorządy i organy prowadzące szkoły niepubliczne – dodał.

Naszego rozmówcę spyaliśmy też, czy Ministerstwo Edukacji i Nauki ma przygotowany scenariusz na wypadek zorganizowania przez ZNP strajku powszechnego w szkołach, podobny do tego z 2019 r. – ZNP wielokrotnie już udowadniał, że jest po jednej stronie sporu politycznego. Sympatyzują z liberalno-lewicową częścią naszej sceny politycznej i wpisują się w ich kalendarz. Śledzimy aktywność ZNP, ale nie wydaje się, aby byli oni teraz w stanie zmusić nauczycieli do strajku powszechnego – odpowiedział „Codziennej” wiceszef MEiN.

Od września laptopy dla uczniów i nauczycieli

CYFRYZACJA \ W pierwszej połowie września do uczniów IV klas szkół podstawowych mają docierać komputery w ramach programu Laptop dla Ucznia. W najbliższych miesiącach ruszy również program skierowany do nauczycieli. Otrzymają oni bon o wartości 2,5 tys. zł, za który będą mogli kupić nowy komputer.

W ramach rządowego programu Laptop dla Ucznia na zakup 394 346 laptopów dla czwartoklasistów państwo przeznaczy w tym roku ponad miliard złotych. Komputer otrzymają wszyscy uczniowie klas czwartych szkół publicznych i niepublicznych w Polsce. Minister cyfryzacji powinien przekazać organom prowadzącym szkoły laptopy w terminie „umożliwiającym ich przekazanie uczniom klasy objętej wsparciem do dnia 30 wrze-

śnia” roku, w którym trafili oni do czwartej klasy. Na razie wszystko jest na dobrej drodze, aby terminy były dotrzymane.

Jak poinformowali wczoraj na konferencji prasowej Janusz Cieszyński i Przemysław Czarnek, wyłonili już dostawców ponad 290 tys. laptopów. 50 rozstrzygniętych przetargów obejmuje około 3/4 powierzchni kraju. Jak podkreślają ministrowie, jest niemal pewne, że ten sprzęt trafi do uczniów

jeszcze we wrześniu. Reszta przetargów ma się zakończyć do połowy przyszłego roku. Teoretycznie zwycięzcy przetargów mają 40 dni na dostarczenie urządzeń, co oznacza, że część dzieci otrzyma sprzęt w październiku, ale ministrowie są przekonani, że proces przebiegnie szybciej. Z ważnych informacji – w przypadku laptopów będzie można pójść dwoma torami. Pierwszy i domyślny to otrzymanie na własność urządzeń.

Gdyby jednak rodzice – z dowolnych powodów – tego nie chcieli, możliwe jest użyczenie przez szkołę. – Laptop dla ucznia to nie jest sam sprzęt. To jest baza, bez której nie da się realizować edukacji. Będą do tego dodatkowe materiały. Wszystkie podręczniki szkolne są dostępne nieodpłatnie w cyfrowych wersjach. Oprócz systemu operacyjnego uczniowie będą mieli dostęp do bezpłatnego pakietu biurowego. Także szereg różnych możliwości

będzie mogło być realizowanych dzięki temu sprzętowi – mówił wczoraj Janusz Cieszyński.

Co ciekawe, ministerstwo ma zamiar zrealizować program, w ramach którego 100 tys. sal lekcyjnych będzie podłączonych do szybkiego internetu. Równolegle bony na sprzęt otrzymają również nauczyciele. W pierwszej kolejności 2,5 tys. zł na zakup laptopa dostaną nauczyciele szkół podstawowych, ale w najbliższych miesiącach program ma objąć w sumie wszystkich nauczycieli w kraju.

Jacek Liziniewicz



ZMARŁY TRZY ZAKAŻONE OSOBY

ZDROWIE \ W województwie podkarpackim (to stan ze środowego popołudnia) hospitalizowanych jest już 71 osób zakażonych bakterią Legionella pneumophila. Zmarły trzy zakażone osoby.

fot. AdobeStock/d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PIS WCIĄŻ CZEKA

WYBORY \ Według nieoficjalnych informacji listy Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu i Senatu zostaną zatwierdzone nie wcześniej niż 30 sierpnia. Listy kandydatów w Państwowej Komisji Wyborczej można składać do 6 września.

POLSKA

5

Czy Pana zdaniem, gdyby opozycja zwyciężyła w wyborach, to czy uszanowałaby wynik referendum, czy zostałaby on przez nią zignorowany?

Jeżeli referendum będzie miało ponad 50-procentową frekwencję, to będzie ono wiążące dla każdej władzy, nieważne, czy będzie to Prawo i Sprawiedliwość, czy jakakolwiek inna opcja. W moim przekonaniu, aby móc coś zmienić, trzeba byłoby organizować ewentualnie kolejne referendum. Jeżeli w wyniku tego referendum społeczeństwo na każde pytanie odpowie „nie”, to po prostu w tej sytuacji jest rzeczą oczywistą, że nikt bez kolejnego referendum nie będzie mógł podnieść wieku emerytalnego, rozebrać zapory na granicy, wyprzedawać majątku narodowego czy zgodzić się na przymusowy mechanizm relokacji nielegalnych imigrantów w Polsce.

Gdyby jednak został zignorowany, co wtedy?

Spotkałoby się to z konsekwencjami. Osoba, która by za to odpowiadała i wykonała tego rodzaju decyzje, niezgodne z wolą suwerena wyrażoną w referendum, wówczas spotkałaby się z odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu, bo nie byłoby to zwykłe przekroczenie uprawnień, za które można byłoby postawić zarzuty natury karnej.

Czy Pana zdaniem opozycja zacznie nawoływać, aby głosować na „tak”, czy raczej będzie kontynuowała swoją strategię, aby zachęcać do bojkotowania referendum, by nie było ono wiążące?

Już teraz widzimy, że idą w kierunku bojkotu referendum. Służą temu te wszystkie

WYWIAD \ Z posłem Prawa i Sprawiedliwości MARKIEM ASTEM rozmawia ADRIAN SIWEK

Trybunał Stanu za złamanie woli suwerena

Jeżeli osoba rządząca sprzeciwi się woli suwerena i podejmie decyzje sprzeczne z wolą wyrażoną w referendum, to spotka się z odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu – mówi Marek Ast. – Nie byłoby to zwykłe przekroczenie uprawnień – dodaje.



Posel PiS Marek Ast | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

instrukcje co do tego, jak nie odebrać karty do głosowania w referendum. Tak zwana demokratyczna opozycja nakłania do zachowań niedemokratycznych i chce odebrać obywatelom głos czy wręcz nakłania, aby obywatele z tego głosu zrezygnowali. To pokazuje prawdziwe oblicze za-

równo Platformy Obywatelskiej, która z obywatelskością ma niewiele wspólnego, jak i Lewicy oraz Trzeciej Drogi. Oni po prostu są antydemokratyczną opozycją.

Prawo i Sprawiedliwość kontynuuje swoją akcję „4 x Nie. Tusk = Wyprzedaż Majątku”,

w której przypomina, jak za czasów rządów PO-PSL wyprzedawany był polski majątek. Jakie są Państwa cele?

Przede wszystkim chcemy pokazać, jakie decyzje podejmował Donald Tusk, kiedy był premierem, w jaki sposób, absolutnie skandaliczny, sprzedawał majątek pań-

stwowy, w jaki sposób wprowadzał opinię publiczną w błąd. Obnażamy po prostu te wszystkie jego kłamstwa. Chcemy zestawzić to, co Donald Tusk robił, kiedy był szefem rządu i kiedy był szefem Rady Europejskiej, a co deklaruje teraz. Myślę, że ta prawda się Polakom należy.

Wyłudzali dokumenty pobytowe dla migrantów

PROCEDER \ Grupy przestępcze nielegalnie doprowadzały do wydawania decyzji administracyjnych, na podstawie których legalizowano w Polsce pobyt cudzoziemców. Przestępcy działali pod przykrywką biur, które przygotowywały migrantom wnioski składane później w urzędach.

Jak sprawdziła „Codzienna”, na czatach migrantów, którzy chcą dostać się do Unii Europejskiej, reklamują się osoby oferujące możliwość odpłatnego załatwienia m.in. dokumentów pobytowych. Podają się one za przedstawicieli biur prowadzących tego rodzaju usługi. Na czatach migracyjnych oferowane są m.in. możliwości uzyskania wiz, paszpor-

tów, kart pobytu, sporządzenia odpowiednich wniosków, a nawet prawa jazdy krajów unijnych. Cena za jeden dokument wynosi na ogół kilkaset euro. Ich czas produkcji ma wynosić do kilku miesięcy.

Podlaski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Bia-

łymstoku skierował akty oskarżenia wobec 25 osób, na które zarejestrowane były podmioty gospodarcze, za których pośrednictwem legalizowano pobyt cudzoziemców. Jak informuje „Codzienna” PK, wśród oskarżonych są pracownicy tzw. biura, które zajmowało się tym procederem. Wobec 20 osób zapadły już prawomocne wyroki skazujące.

W styczniu 2022 r. prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko kolejnym 19 członkom zorganizowanej grupy przestępczej. „Zarzuty dotyczą legalizacji pobytu na terenie RP 718 cudzoziemców. Odnosnie do pozostałych 23 członków grupy przestępczej, która wyodrębniła się z poprzedniej grupy, nadal prowadzone jest odrębne śledztwo, którego przedmiotem jest legalizacja pobytu kolejnych ponad 200 osób” – informuje PK.

„Mechanizm działania grup przestępczych był podobny i polegał głównie na wyłudzeniu poświadczeń nieprawdy w postaci decyzji administracyjnych poszczególnych wojewodów o udzieleniu cudzoziemcom zezwoleń na pobyt czasowy i pracę

na terenie RP. Cudzoziemcy w tych sprawach, w zdecydowanej większości przypadków, wjeżdżali na teren RP legalnie, np. na podstawie wizy turystycznej, i osobiście składali opisane wyżej wnioski w poszczególnych urzędach. Wnioski te, przygotowywane przez członków zorganizowanej grupy przestępczej, zawierały nieprawdę odnośnie do deklarowanego przez cudzoziemca celu pobytu na terenie RP, jego zatrudnienia i posiadania miejsca zamieszkania” – czytamy.

Są to czyny z art. 264a par. 1 k.k., czyli ułatwianie nielegalnego pobytu innym osobom w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Grozi za to kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

.....
Hubert Kowalski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBROŃA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

NAPIĘCIA WOKÓŁ TAJWANU \ Kolejne prowokacyjne manewry Chin

Pekin próbuje podzielić Tajwańczyków

Chiny przeprowadziły manewry wojskowe w Cieśninie Tajwańskiej i uderzyły w eksport wyspy po tym, jak wiceprezydent Tajwanu William Lai odwiedził USA. Lai może wygrać wybory prezydenckie, dlatego Pekin próbuje zastraszyć i podzielić Tajwańczyków, tak by nie głosowali na kandydata, który nie odpowiada władzom ChRL.

Hanna Shen

Po zakończonej w ubiegły piątek wizycie Williama Laia w USA Chiny rozpoczęły ćwiczenia wokół wyspy. Według tajwańskiego ministerstwa obrony w niedzielę spośród 45 chińskich samolotów wojskowych, które pojawiły się w okolicach wyspy, 27 naruszyło tajwańską strefę identyfikacji obrony powietrznej (ADIZ) i przekroczyło me-



Chiny obawiają się, że William Lai, którego Pekin określa jako „separatystę” i „wichrzyciela”, może wygrać wybory prezydenckie na Tajwanie w styczniu 2024 r. | fot. LOREN ELLIOTT/Reuters/Forum

dianę Cieśniny Tajwańskiej, stanowiącą nieoficjalną strefę buforową między oboma stronami. W odpowiedzi na naruszenia Tajwan wysłał własne samoloty bojowe i okręty wojenne. Włączone zostały też systemy obrony przeciwrakietowej.

Według Shi Yhi, rzecznika dowództwa wschodniego teatru działań Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej,

wojsko „rozpoczęło w sobotę wspólne patrole powietrzne i morskie oraz ćwiczenia wojskowe marynarki wojennej i sił powietrznych wokół Tajwanu”. Dodał też, że manewry to „surowe ostrzeżenie przed zmnową tajwańskich separatystów z zagranicznymi elementami i ich prowokacjami”.

Chiny obawiają się, że wiceprezydent Lai, którego Pekin określa jako „separatystę”

i „wichrzyciela”, może wygrać wybory prezydenckie na Tajwanie w styczniu 2024 r. Sam Lai potępił chińskie manewry. – Chiny powinny szanować wolność wyboru prezydenta przez Tajwańczyków – powiedział. Dodał, że wizyty tajwańskich polityków w USA nie powinny być też wykorzystywane do wpływania na tajwańskich wyborców poprzez strasze-

nie ich wojną, jeśli wybiorą nieodpowiedniego według Pekinu kandydata.

W sierpniu ub.r., gdy ówczesna przewodnicząca Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi odwiedziła Tajwan, Pekin także zorganizował manewry wojskowe wokół wyspy i dodatkowo zastosował sankcje ekonomiczne. Chińskie władze umieściły wtedy na czarnej liście 2066 produktów spożywczych i ponad 100 producentów żywności z Tajwanu.

Teraz Pekin ogłosił, że zawiesza import mango z Tajwanu. Oficjalnym powodem ma być „wykrycie pestycydów”, ale Tajpej uważa, że to decyzja polityczna, mająca doprowadzić do podziałów w tajwańskim społeczeństwie. Agencja Reutersa zauważa, że choć rolnictwo nie jest główną częścią tajwańskiej gospodarki, to stanowi główne źródło dochodu mieszkańców regionów, w których największym poparciem cieszy się rządząca partia DPP. Jej kandydatem w następnych wyborach jest właśnie William Lai.

Ukraina chce powrotu uchodźców

KIJÓW \ Ukraińscy analitycy postulują opracowanie programów zachęcających uchodźców wojennych do powrotu do ojczyzny. Według prognoz socjologów i ekonomistów pozwoli to uniknąć kryzysu demograficznego oraz gospodarczego po zakończeniu wojny.

Sprawę poruszono m.in. w analizach zamieszczonych na portalach Korrespondent i Biznes Cenzor. Według ONZ w następstwie rosyjskiej inwazji Ukrainę opuściło 6,24 mln osób, z czego Europa dała schronienie 5,88 mln Ukraińców. Najczęściej chronili się w Polsce (1,5 mln), Niemczech (1 mln) i Czechach (400 tys.). Według danych Eurostatu z czerwca br. prawie 4 mln Ukraińców uzyskało status uchodźcy w krajach UE. Wśród nich 80 proc. stanowią kobiety i dzieci. Z badań wynika, że prawie połowa z ogólnej liczby uchodźców to kobiety w wieku 18–59 lat (prawie 70 proc. z nich ma wyższe wykształcenie).

Głównym problemem Ukrainy jest to, że opuściły ją osoby w wieku produk-

cyjnym. W warunkach wojny taki zasób jest bezcenny. Od nich zależą dochody podatkowe, stabilna produkcja i ogólnie poziom gospodarki. Ekonomiści twierdzą, że jeśli nie uda się przekonać 2,8 mln kobiet w wieku produkcyjnym do powrotu do domu, będzie to kosztować Ukrainę 10 proc. jej rocznego przedwojennego PKB. „W najgorszym wypadku będzie to nawet 20 mld dol. rocznie” – pisze Julia Nedszkiwska.

Olga Ajwazowska z sieci obywatelskiej OPORA dodaje, że 17 proc. spośród uchodźców postanowiło nie wracać na Ukrainę po zakończeniu wojny. – Przeprowadziliśmy badanie w ośmiu krajach. 55 proc. naszych obywateli żyje tam tak samo, jak na Ukrainie. 22 proc. żyło lepiej na Ukra-

inie niż obecnie za granicą. A tylko 17 proc. poprawiło swoją sytuację finansową. Właśnie ok. 17 proc. zamierza pozostać za granicą po zakończeniu wojny – powiedziała Ajwazowska. Według niej na Ukrainie przebywa obecnie ok. 33 mln obywateli, a ok. 1,5 mln Ukraińców znajduje się na terytoriach okupowanych przez Rosję. Według innych badań tylko 6 do 10 proc. ukraińskich uchodźców chce pozostać po wojnie w krajach UE.

Zdaniem komentatorów warunkiem powrotu Ukraińców (oprócz zwycięstwa w wojnie z Rosją i zapewnienia bezpieczeństwa) jest stworzenie programów zapewniających mieszkania, świadczenia socjalne i ułatwienia edukacyjne oraz uruchomienie wspomagającego przez instytucje międzynarodowe generalnego programu odbudowy, który zapewni dobrze płatne miejsca pracy.

Wespazjan Wielohorski
Albicla.com/WespazjanWielohorski

Putin pozbył się ważnego generała

ROSJA \ Władimir Putin odwołał gen. Siergieja Surowikina ze stanowiska dowódcy Sił Powietrzno-Kosmicznych Federacji Rosyjskiej. Wojskowy, uważany za sprzymierzeńca lidera Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna, był odpowiedzialny za masowe ataki rakietowe na ukraińskie miasta i tamtejszą infrastrukturę energetyczną.

Siergiej Surowikin obejmował stanowisko dowódcy Sił Powietrzno-Kosmicznych Federacji Rosyjskiej od 31 października 2017 r. Od października 2022 r. do stycznia br. wojskowy dowodził też rosyjskimi siłami inwazyjnymi na Ukrainie. W tym czasie Surowikin m.in. wycofał wojska okupacyjne z Chersonia, a także prowadził krwawe walki o Bachmut. To również on rozpoczął przegraną przez agresora „wojnę o prąd”, podczas której prowadzono zmasowany atak na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Na stanowisku dowódcy rosyjskich wojsk inwazyjnych gen. Surowikin został zastąpiony przez gen. Walerija Gierasimowa.

Jak podają media, Surowikin był wspierany przez szefa Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna i grupę siłowników, którzy rywalizowali o wpływ z regularną rosyjską armią oraz szefem rosyjskiego MON Siergiejem Szojgu. Podczas czerwcowego buntu Grupy Wagnera Surowikin nagrał wideo z apelem do najemników, aby wstrzymali marsz na Moskwę. Niejasności co do miejsca pobytu generała i brak wystąpień sugerowały, że Surowikin został już wtedy odstawiony na boczny tor.

Rosyjskie media podają, że zdymisjonowany generał zostanie przeniesiony na inne stanowisko i pozostanie do dyspozycji ministerstwa obrony.

(pk)



CO ZROBI TRUMP?

USA \ Były prezydent zapowiedział, że dziś odda się w ręce władz stanu Georgia i zostanie zatrzymany w związku z zarzutami ws. prób odwrócenia wyniku przegranych przez niego wyborów w 2020 r.



WĘGRY GRAJĄ NA ZWŁOKĘ

BUDAPESZT \ W porządku obrad jesiennej sesji parlamentu, która rozpocznie się 25 września, nie ma głosowania nad przystąpieniem Szwecji do NATO – zauważył wczoraj węgierski dziennik „Nepszava”.

BRAUNAU AM INN \ Dom Hitlera od lat jest miejscem wizyt neonazistów, chcących wypełnić „testament” zbrodniarza

Austria spełni życzenie Adolfa Hitlera

Wykupiony przez rząd dom w austriackim Braunau, w którym urodził się Adolf Hitler, ma stać się zarówno posterunkiem policji, jak i miejscem, w którym odbywać się będą szkolenia funkcjonariuszy... w zakresie praw człowieka. Plany te są zbieżne z oczekiwaniami jednego z największych zbrodniarzy w historii świata, o których pisał w 1939 r.

Petar Petrović

Kontrowersje związane z domem Hitlera w austriackim Braunau am Inn trwają od dawna. Od lat 70. ministerstwo spraw wewnętrznych wynajmowało go od właścicielki i używało różnym instytucjom. Wszystko w celu uniemożliwienia ewentualnego przejęcia budynku przez grupy neonazistowskie. W mediach przez lata pojawiało się mnóstwo relacji, wskazujących, że do tego miejsca przybywało wielu zwolenników Hitlera. Mieszkańcy Braunau relacjonowali, że przyjeżdżali tam neonaści nie tylko z Austrii czy Niemiec, lecz także m.in. z Francji i Włoch. Aby temu przeciwdziałać, w 2016 r. budynek został wykupiony przez rząd Austrii.



Dom Adolfa Hitlera od lat jest miejscem odwiedzin neonazistów, chcących wypełnić „testament” zbrodniarza | fot. CHRISTIAN BRUNA/EPA/PAP

Kilka dni temu austriackie MSW poinformowało o planach przekształcenia budynku w posterunek policji i miejsce, w którym odbywać się będą szkolenia funkcjonariuszy w zakresie...

praw człowieka. Przed takim krokiem ostrzega jednak austriacki reżyser Günther Schwaiger, który zwrócił uwagę, że plany mogą okazać się zbieżne z oczekiwaniami Hitlera, i wezwał rząd, aby to

przemysłał. Przypomniawszy, że w artykule z 10 maja 1939 r. Adolf Hitler wskazał, by dom jego narodzin stał się biurem władz lokalnych. Ustanowienie posterunku policji wpisywałoby się w wolę

zbrodniarza. Podczas dyskusji nad przyszłością budynku proponowano dawniej, by go rozebrać, przerobić na blok mieszkalny, stworzyć w nim muzeum lub zamienić w siedzibę organizacji charytatywnej, ośrodka opieki albo szkoły dla dorosłych.

Władze nie mają jednak zamiaru porzucać kontrowersyjnego pomysłu. Remont budynku ma rozpocząć się w październiku, a jego zakończenie planowane jest na 2025 r. Policja ma się tam wprowadzić rok później.

Brytyjski dziennik „The Guardian” zauważa, że zamiana domu Hitlera w posterunek policji może być kolejną próbą umniejszenia odpowiedzialności Austrii za czasy nazistowskie. Wciąż są tam silne tendencje, by głosić, że Austria była „pierwszą ofiarą Hitlera”, mimo że sam zbrodniarz był Austriakiem, a wielu mieszkańców tego kraju popierało ludobójczą działalność III Rzeszy.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Tajemnicza absencja Xi Jinpinga na szczycie BRICS

JOHANNESBURG \ Przywódca Chin Xi Jinping nie wygłosił przemówienia na szczycie państw rozwijających się (BRICS) w RPA, mimo że obecnie przebywa w tym kraju. Chińczycy nie chcą ujawnić, co było powodem.

Grupa BRICS to sojusz Chin, Rosji, Indii, RPA i Brazylii, który ma być przeciwwagą dla grupy państw G7. Jej deklarowanym celem jest stworzenie nowego międzynarodowego systemu walutowego, zwiększenie roli państw rozwijających się w światowych instytucjach i reforma ONZ.

Tegoroczny szczyt zaczął się w poniedziałek w Johannesburgu. Oprócz przywódców państw członkowskich zaproszono na niego przedstawicieli 12 innych krajów, gdyż BRICS od pewnego czasu rozważa rozszerzenie struktur. Xi przybył do stolicy RPA już w poniedziałek. We wtorek miał, razem z przywódcami innych państw, wygłosić przemówienie. Bez żadnych wcześniejszych zapowiedzi w jego imieniu wygłosił je mini-

ster handlu Wang Wentao, a Xi pojawił się dopiero na uroczystym obiedzie. W samym przemówieniu nie było nic ciekawego, m.in. kolejne ataki na USA – Chiny oskarżają je o to, że „w imię utrzymania hegemonii niszczą rozwijające się państwa”, które mogłyby je przegonić. Fakt, że nie wygłosił go Xi, wzbudził jednak ogromne poruszenie.

Bill Bishop, autor newslettera „Sinoism”, zauważył, że w tym miesiącu miał już miejsce długi okres, podczas którego Xi nie pojawiał się publicznie, co jego zdaniem jest „niewielkie dziwne”. – Ta decyzja w ostatniej chwili, by nie wziąć udziału w forum, wygląda jeszcze dziwniej – przyznał. Xi był jedynym przywódcą BRICS, który nie wygłosił przemówienia. Nawet kremlowski

zbrodniarz Władimir Putin, z powodu międzynarodowego nakazu aresztowania, zrobił to w formie wirtualnej.

– To, że chiński przywódca pojawił się w państwie, w którym odbywa się międzynarodowy szczyt, zwłaszcza taki, na którym Chinom zależy, a nie zabrał głosu na otwarciu, jest niecodzienne – skomentowała Bonnie Glaser z think tanku German Marshall Fund. – Wygląda na to, że coś odciągnęło Xi od spotkania. To mógł być incydent zdrowotny albo nagła sytuacja, która wymagała jego uwagi – dodał Brian Hart z Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych.

Chiński rząd tradycyjnie nabrał wody w usta. Artykuły w państwowych mediach i treści w serwisach społecznościowych zredagowano tak, jakby to Xi wygłosił wspomniane przemówienie, co sugeruje, że ich autorzy nie wiedzieli o jego planach.

.....
Wiktor Młynarz

Ukraińcy rozpoczęli szkolenie na F-16

OBRONNOŚĆ \ Ośmiu ukraińskich pilotów i kilkadziesiąt wojskowych odpowiedzialnych za serwis samolotów rozpoczęło szkolenie na myśliwcach F-16 w Danii. Rząd w Kopenhadze zobowiązał się dostarczyć ukraińskim siłom powietrznym 19 tego typu myśliwców wielozadaniowych.

Kilka dni temu Stany Zjednoczone dały zielone światło dla przekazania stronie ukraińskiej przez Danię i Niemczech myśliwców wielozadaniowych F-16. Transfer samolotów ma zostać zrealizowany wraz z zakończeniem szkolenia ukraińskich pilotów.

Władze Królestwa Niderlandów nie podjęły jeszcze decyzji o tym, ile dokładnie maszyn prześlą Ukrainie. Warto jednak przypomnieć, że na wyposażeniu tamtejszych sił powietrznych (Koninklijke Luchtmacht – KLu) znajdują się 42 myśliwce wielozadaniowe F-16AM/BM Block 20 MLU. Z kolei Duńczycy zobowiązali się przekazać Kijowowi 19 myśliwców F-16. Sześć z nich ma zostać dostarczonych jeszcze w tym roku. Z kolei już w tym tygodniu do bazy sił powietrz-

nych w Skrydstrup przybyło ośmiu pilotów z Ukrainy wraz z 65 wojskowymi, którzy przejdą szkolenie z obsługi i naprawy samolotów.

Podczas tegorocznego szczytu NATO w Wilnie 11 ministrów obrony państw członkowskich, w tym m.in. Polski, Belgii, Kanady, Danii, Niderlandów, Luksemburga i Portugalii, powołało do życia koalicję mającą szkolić ukraińskich pilotów oraz mechaników z użycia i obsługi F-16. Myśliwce zapewnią stronie ukraińskiej możliwość realizacji wielu misji, w tym obezwładniania systemów obrony powietrznej i bezpośredniego wsparcia jednostek lądowych, czego obecnie brakuje ukraińskiemu wojsku, zaangażowanemu w kontrofensywę.

.....
(pk)



fot. Adobe Stock/d

CZAS NA SZKOLNĄ WYPRAWKĘ

RAPORT \ Jak wynika z badania „Polaków portfel własny: edukacja przyszłości”, 79 proc. rodziców zamierza pokryć koszty wyprawki szkolnej z bieżących dochodów, ponad połowa planuje wydać na ten cel środki z programu 300+, a 43 proc. z programu 500+.

NIERUCHOMOŚCI \ Widoczne ożywienie na rynku mieszkaniowym

Deweloperzy podjęli rękawicę

Deweloperzy zaczęli w lipcu budowę prawie 9,3 tys. nowych mieszkań – to wzrost o prawie 11 proc. w porównaniu do sytuacji sprzed roku. Mimo że jest zbyt wcześnie na obwieszczenie nowego trendu, to z pewnością deweloperzy podjęli rękawicę po wprowadzeniu Bezpiecznego Kredytu 2 proc.

Lucyna Piwowarska

W lipcu ożywił się ruch na nowych budowlach prowadzonych przez deweloperów – przyznali analitycy HREIT. Ich zdaniem w obliczu bardzo dużego popytu na mieszkania dziwne byłoby, gdyby deweloperzy nie podjęli rękawicy rzuconej przez rząd poprzez wprowadzenie Bezpiecznego Kredytu 2 proc. i nie zaczęli odświeżać oferty dostępnej w biurach sprzedaży.

W samym lipcu deweloperzy ruszyli z budową 9,26 tys. mieszkań, czyli o prawie 11 proc. więcej niż w lipcu ubiegłego ro-

ku i o 4,4 proc. więcej niż w czerwcu 2023 r. – Taki rezultat jest z jednej strony skutkiem wyjątkowo słabych wyników deweloperów w minione wakacje, z drugiej zaś może świadczyć o reakcji budowniczych mieszkań na wejście w życie programu Bezpieczny Kredyt 2 proc. i o ogólnej poprawie rynkowej koniunktury – uważa Patryk Kozierkiewicz, ekspert Polskiego Związku Firm Deweloperskich. – Sytuacja ta jest zgodna z ostatnimi przewidywaniami PZFD, w których wskazaliśmy na prawdopodobieństwo powolnej odbudowy podaży. Za takim scenariuszem przemawiają duże zainteresowanie programem



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Bezpieczny Kredyt 2 proc., prognozowane obniżki stóp procentowych czy notowa-

ny spadek inflacji – przyznał Patryk Kozierkiewicz. Jego zdaniem niejasne jest jeszcze, jak sytuacja będzie kształtować się w perspektywie przyszłego roku, gdy opadnie hurraoptymizm związany z preferencyjnymi kredytami.

Jednak analitycy HREIT są przekonani, że do ożywienia przyczyniły się ułatwienia w dostępie do kredytów połączone ze spadającym oprocentowaniem, wzrostem zdolności kredytowej, z dobrą sytuacją na rynku pracy i spodziewanymi obniżkami stóp procentowych. Szczególną rolę – ich zdaniem – odegrał rządowy program tanich kredytów dla osób kupujących pierwsze mieszkanie – Bezpieczny Kredyt 2 proc.

Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii, podkreślił, że program Bezpieczny Kredyt 2 proc. spotkał się od początku swojego funkcjonowania z pozytywną odpowiedzią zainteresowanych. Podpisano już ponad 2 tys. umów kredytowych na prawie 730 mln zł. – Miniony rok to spowolnienie na rynku mieszkaniowym, spowodowane bardzo małą akcją kredytową – efekt m.in. spadku zdolności kredytowych potencjalnych klientów. Program Bezpieczny Kredyt 2 proc. ma na celu m.in. uaktywnienie tej grupy, która przy zwykłej

ofercie banków nie miałaby szans na otrzymanie kredytu hipotecznego. Ze wsparciem państwa osoby te mogą spełnić marzenia o swoim pierwszym M. Pierwsze sześć tygodni działania programu i olbrzymie nim zainteresowanie udowadniają, że nasze założenia były słuszne – powiedział minister Buda.

W ciągu pierwszych sześciu tygodni działania programu złożono 29 tys. 368 wniosków kredytowych i zawarto 2021 umów na łączną kwotę ok. 729 mln zł (dane na 10 sierpnia 2023 r.). Średnia kwota bezpiecznego kredytu 2 proc. to 360 tys. 838 zł. Średnio do banków wpływa tysiąc wniosków dziennie, a ok. 50 umów jest podpisywanych. Dodatkowo BGK otrzymuje dziennie ok. 50 zapytań od potencjalnych klientów. Kilkakrotnie zwiększyła się też liczba wejść na strony internetowe i pobrań formularzy kredytowych. Ministerstwo Rozwoju i Technologii udzieliło ponad 1,6 tys. odpowiedzi dotyczących programu. Według prognoz dopłata państwa do rat kredytów w 2024 r. będzie wynosiła ponad 35,7 mln zł, a w 2025 r. – ok. 33,4 mln zł. W całym okresie objętym wsparciem subwencja państwa będzie wynosiła szacunkowo ponad 286,5 mln zł.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wysokie Mazowieckie, 22 sierpnia 2023 r.

BURMISTRZ MIASTA WYSOKIE MAZOWIECKIE

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej nr ewid. gr. 384/12 o pow. 4200 m² położonej przy ul. Warszawskiej w Wysokim Mazowieckiem, stanowiącej własność Miasta Wysokie Mazowieckie.

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 674 696,50 zł brutto** (netto 2 174 550,00 zł + VAT 23%) słownie: dwa miliony sześćset siedemdziesiąt cztery tysiące trzysta sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych 50/100.
2. **Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 2023 r. o godz. 10⁰⁰** w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15.
3. Nieruchomość stanowiąca własność Miasta Wysokie Mazowieckie posiada urzędzoną księgę wieczystą Nr LM1W/00037464/7 wolną od obciążeń.
4. Przeznaczenie terenu: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna o maksymalnej wysokości zabudowy 25 m, z dopuszczeniem usług, budynków gospodarczych, parkingów, garaży oraz obiektów i urządzeń infrastruktury technicznej na potrzeby obsługi zabudowy.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości 134 000,00 zł** (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące złotych 00/100) **do dnia 25 października 2023 r.** na konto Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie: PKO BP S.A., I Oddział Wysokie Mazowieckie Nr **81 1020 1332 0000 1402 0941 7629**
6. Uczestnicy przetargu winni przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej:
 - dowód wpłaty wadium;
 - w przypadku osób fizycznych – dowód osobisty lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby – przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku wspólników spółki cywilnej – aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości wspólników spółki, przedłożenie aktualnego dokumentu z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot, przedłożenie aktualnego

dokumentu z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;

- w przypadku małżonków, do wykonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. Pełnomocnictwo do czynności przetargowych i nabycia w drodze umowy notarialnej powinno być sporządzone w formie aktu notarialnego, natomiast do czynności przetargowych dopuszczalne jest pełnomocnictwo współmałżonka w formie pisemnej z podpisem.
7. Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostała część ceny nabycia powinna być uiszczona do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej przez uczestnika, który przetarg wygrał. Wadła wniesione przez pozostałych uczestników przetargu zostaną zwrócone w ciągu 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.
 8. Nabywca ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy notarialnej.
 9. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
 10. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono na Tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie <http://bip.um.wysmaz.wrotapodlasia.pl/ogloszenia/inne/inne.html> oraz stronie miejskiego serwisu internetowego Wysokie Mazowieckie <http://www.wysokiemazowieckie.pl/>
 11. Właściciele nieruchomości znajdujących się w obrębie obszaru w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznaczonych symbolami 3.MW(U) i 4.MW(U) zobowiązani będą do uzbrojenia drogi dojazdowej 1.KD.
 12. Szczegółowe informacje dot. przetargu można uzyskać osobiście w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15 (pokój nr 25) lub telefonicznie pod nr 86 275 23 79.



MAGAZYNY GOTOWE NA TEGOROCZNE ZBIORY

RYNEK ZBÓŻ \ W sezonie 2022/2023 Polska wyeksportowała rekordowe 11,7 mln ton ziarna, o 46 proc. więcej niż w poprzednim sezonie. Pozwoliło to przygotować magazyny na zboże z tegorocznych zbiorów – poinformował PAP wiceszef Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Marcin Wroński. Z danych KOWR wynika, że eksporterzy lokowali zboże przede wszystkim na rynku unijnym, gdzie sprzedano 65 proc. ziarna.

SUROWCE \ Najwyższy w historii poziom inwestycji KGHM Polska Miedź

Nowe drogi rozwoju miedziowego giganta

Największa górnicza produkcja miedzi od pięciu lat i rekordowy wynik produkcji srebra w koncentracie – oto wynik Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź SA za pierwsze półrocze br. Spółka rozwija też inne działy produkcji i zwiększa nakłady inwestycyjne.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rekordowy, najlepszy od 2004 r. wynik w półrocznej produkcji srebra w koncentracie – 677,4 tony. Najwyższa od pięciu lat półroczna produkcja miedzi – po raz kolejny udowadniamy naszą silną pozycję wśród światowych liderów branży – podkreśla Tomasz Zdzikot, prezes KGHM. – Dzięki różnorodnym działaniom w obszarze wydobycia KGHM zapewnia bezpieczeństwo surowcowe kraju i jest filarem gospodarczym Polski – dodaje. KGHM od lat jest w czołowie światowych producentów miedzi i srebra. W rankingu World Silver Survey 2023 grupa utrzymała pierwsze miejsce w zestawieniu największych kopalń srebra na świecie i drugie miejsce w kategorii największych producentów srebra. Grupa należy też do najbardziej zaufanych producentów srebra na świecie – kolejny rok z rzędu uzyskała certyfikat London Bullion Market Association (LBMA) za odpowiedzialną produkcję srebra w 2022 r. Certyfikat potwierdza zgodność działań Polskiej Miedzi z wymogami określonymi w LBMA Responsible Silver Guidance i pozwala na uzyskanie wpisu na prowadzoną przez LBMA prestiżową listę Good Delivery. Natomiast certyfikat i prawo do posługiwa-



Dobre wyniki spółki pozwalają na godne wynagradzanie załogi | fot. KGHM/d

nia się znakiem The Copper Mark przyznano niedawno należącej do KGHM Hucie Miedzi Cedynia. Znakiem Copper Mark od 2021 r. mogą się chwalić również pozostałe huty KGHM: Głogów i Legnica.

Zgodnie z założeniami w tym roku spółka planuje najwyższy w historii poziom nakładów inwestycyjnych i kapitałowych przy zachowaniu stabilnej pozycji kapitałowej, finansowej i operacyjnej. Zakładane na 2023 r. rzeczowe nakła-

dy inwestycyjne KGHM wynoszą 3,25 mld zł, pozostałe zaś nakłady inwestycyjne – 2,129 mld zł. KGHM udostępniania dzięki temu m.in. nowe złoża, w tym najgłębsze w Polsce wyrobisko górnicze – szyb GG-1 o głębokości 1348 m.

Szyb w Kwielicach to jedna z najważniejszych inwestycji w historii miedziowego giganta i największy podziemny projekt w branży metali nieżelaznych w Europie. Grupa przystępuje też do opracowania studium

wykonalności budowy nowoczesnej warzelni soli. Inwestycja ma charakter biznesowy i jednocześnie proekologiczny. Zmniejszy zasolenie wód technologicznych KGHM i pozwoli na uzyskanie neutralnej dla środowiska wody pozbawionej soli i zanieczyszczeń. Dodatkowo wyprodukowane zostanie do miliona ton soli warzonej rocznie i blisko 70 tys. ton nawozów dla rolnictwa. KGHM kontynuuje też prace nad dokumentacją wykonawczą dla Bazy Obrótu

Złomem w programie Huta Hybrydowa Legnica oraz projektów eksploracyjnych w Polsce i rozwojowych w aktywach zagranicznych. Prowadzi też działania związane ze zwiększeniem produkcji energii ze źródeł własnych, w tym OZE, projektów związanych z energią słoneczną i wiatrową oraz wodorem.

Niedawno spółki z Grupy Kapitałowej KGHM podpisały umowę dotyczącą strategicznej współpracy ze spółkami z Grupy Kapitałowej PGZ. Umowa określa możliwe obszary wspólnych działań, m.in. przy realizacji projektów badawczo-rozwojowych, produkcyjnych i handlowych. Jako priorytetowy wskazano obszar amunicyjno-rakietowy. – Produkcujemy miedź i metale, które mają kluczowe znaczenie w energetyce i elektronice, a znajdują też zastosowanie w branży zbrojeniowej. Współpraca z PGZ otwiera nowe możliwości dla synergii naszych działań i umożliwi ściślejszą współpracę także między spółkami należącymi do naszych grup kapitałowych – powiedział prezes Zdzikot. Oprócz miedzi, srebra i złota w hutach KGHM produkowane są: ołów surowy, ołów rafinowany, kwas siarkowy, siarczany niklowy i selen.

Dobre wyniki spółki pozwalają na godne wynagradzanie załogi. Zarząd KGHM podjął właśnie uchwałę w sprawie kwoty zaliczki dla pracowników na poczet dodatkowej nagrody za pierwsze półrocze 2023 r. oraz dodatkowej jednorazowej nagrody za ten okres. To efekt spotkania i porozumienia ze związkami zawodowymi w ramach Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Zgodnie z porozumieniem 30 sierpnia na konta pracowników KGHM trafi ok. 35 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia.

Wyniki handlu poprawią się po wakacjach

MAKROEKONOMIA \ Sprzedaż detaliczna w lipcu jest lepsza niż w czerwcu. To już trzeci miesiąc z rzędu poprawy koniunktury konsumenckiej. Zdaniem analityków, począwszy od września, wyniki handlu będą się poprawiać.

W ocenie analityków Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) w najbliższych miesiącach nastąpi odbicie sprzedaży. – Przewidujemy, że w trzecim i czwartym kwartale konsumpcja wzrośnie, co przełoży się na lepsze wyniki w handlu – pro-

gnozuje Sergiej Druchyn z PIE. Głównym motorem wzrostu będzie rosnąca wartość nabywczą wynagrodzeń. – Spodziewamy się wzrostu wydatków o 0,5 proc. w trzecim kwartale i 1,3 proc. w czwartym – podał Druchyn. Taki scenariusz potwierdzają bada-

nia ufności konsumenckiej – coraz więcej osób uważa, że sytuacja gospodarcza w kraju będzie lepsza. Jak dotąd wysokie stopy procentowe skłaniały raczej do oszczędzania. Zdaniem analityków PKO BP napływające dane potwierdzają, że sytuacja finansowa kon-

sumentów zaczyna się poprawiać. Wraz z oczekiwanym spadkiem cen możliwości kupna towarów będą rosły. Czynnikiem wzmacniającym popyt konsumentów będą również poprawiające się nastroje konsumenckie. W ocenie analityków Crédit Agricole dane o sprzedaży wskazują na punkt zwrotny dla konsumpcji. Sprzedaż detaliczna osiągnęła w drugim kwartale minimum i, począwszy od trzeciego

kwartału, jej poziom będzie rósł. Analitycy ING również spodziewają się stopniowej poprawy konsumpcji gospodarstw domowych w najbliższych miesiącach, w szczególności w czwartym kwartale, gdy realna siła nabywczą gospodarstw domowych poprawi się przy postępującym spadku cen i utrzymaniu dwucyfrowej dynamiki wynagrodzeń.

.....
(lus)



fot. mat. pras./d

ZAMÓWIENIE KOLEI ŚLĄSKICH W NEWAGU

NOWE POCIĄGI \ Koleje Śląskie podpisały w środę z polską spółką Newag umowę na trzy nowe pociągi (z dwoma dodatkowymi w prawie opcji) oraz usługi serwisowe. Czteroczęłone składy mają być dostarczane w 2025 r.

10

CZWARTEK 24 SIERPNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

FOTOWOLTAIKA \ Najlepszy sprzęt i komponenty nie zastąpią wykwalifikowanej ekipy montażowej

Dlaczego panele płoną?

Odnawialne źródła energii (OZE) cieszą się wielką popularnością w naszym kraju – ponad 90 proc. Polaków popiera rozwój tego sektora. Szczególne zainteresowanie dotyczy paneli fotowoltaicznych. Niestety, wraz z rosnącą liczbą instalacji przybiera awarii, coraz częściej dochodzi też do pożarów. Dlatego Tauron Dystrybucja rozpoczyna kontrole dotyczące niepoprawnych przyłączy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Reklamacje, które wpływają do spółki od klientów, wskazują, że niektórzy z nich zmieniają ustawienia trybu pracy falownika, aby móc generować więcej energii. Takie działanie jest niezgodne z prawem i stwarza zagrożenie dla wszystkich mikroinstalacji pracujących w okolicy oraz urządzeń gospodarstw zasilanych z danego obwodu.

Sąsiad szkodzi sąsiadowi

Analizując reklamacje dotyczące wyłączeń spowodowanych zbyt wysokim napięciem, zauważamy, że inne mikroinstalacje zlokalizowane w sąsiedztwie zgłaszającego mają niepoprawne ustawienia inwertera. Powoduje to podbijanie napięcia w sieci. Innymi słowy, twój sąsiad podbija napięcie, ty nie generujesz energii – wyjaśnia Ewa Groń, rzeczniczka Tauronu Dystrybucja. Biorąc pod uwagę tylko



Właściciel paneli powinien regularnie kontrolować stan instalacji, a także zwracać uwagę na wszelkie anomalie w jej pracy
| fot. AdobeStock/d

obszar gliwicki, Tauron Dystrybucja wykrył ponad 1,5 tys. niepoprawnych nastaw falowników i 1,6 tys. przypadków przekroczeń mocy zainstalowanej. – Zidentyfikowaliśmy klienta, którego moc mikroinstalacji miała wynosić 48 kW, a wprowadzał do sieci 10 razy więcej energii. To sugeruje 10-krotnie większe źródło, niż zostało zgłoszone do spółki – tłumaczy Groń. Aby wyeliminować przypadki działań niezgodnych z prawem stosowanych przez właścicieli mikroinstalacji, Tauron podjął decyzję o rozpoczęciu kontroli. – Sprawdzamy poprawność montowanych mikroinstalacji przyłączonych do naszej sieci pod trzema względami: przekroczeń mocy zainstalowanej, przekroczeń napięcia przy równoczesnym generowaniu energii elektrycznej oraz wprowadzania energii do sieci bez zawartej umowy – tłumaczy Groń. Do właścicieli mikroinstalacji wysyłane są pisma z informacją o wykrytych nieprawidłowościach i sposobie ich wyeliminowania. Jeśli klienci nie zareagują

na otrzymane wezwanie, następnym krokiem jest przeprowadzenie fizycznej kontroli mikroinstalacji u klienta. Po potwierdzeniu nieprawidłowości takie przypadki zostaną skierowane do Urzędu Regulacji Energetyki (URE).

Błędy w instalacji przyczyną pożarów

Według danych Agencji Rynku Energii (ARE) fotowoltaika stanowi aż 55 proc. instalacji OZE w Polsce, a jej popularność zarówno wśród zawodowych i niezależnych elektryków, jak i prosumentów, nie spada. Tylko wśród konsumentów detalicznych ilość wprowadzonej do sieci energii elektrycznej wzrosła rok do roku o 32,9 proc. (dane na kwiecień 2023 r.). Liczne dofinansowania z budżetów państwa, gmin i miast oraz rosnący boom na instalacje PV spowodowały jednak napływ „fachowców” z innych branż. Z powodu dużego zapotrzebowania niewykwalifikowane i nieposiadające odpowiednich uprawnień ekipy szybko znalazły sobie miejsce w branży. Niestety, często ze złym skut-

kiem. Dlatego wiele instalacji kwalifikuje się teraz do demontażu. Ostatnio zanotowano kilka alarmujących przypadków zapłonów paneli fotowoltaicznych, m.in. w Sosnowcu, Nowej Białej czy w Osieku, gdzie doszło do znaczących strat materialnych. W Strzebowiskach na Podkarpaciu pożar strawił drewniany budynek. Według doniesień prasowych najczęściej przyczyną pożarów były błędy popełnione podczas instalacji systemów bądź ich niewłaściwe utrzymanie. Czasem może dojść do tzw. łukowizny – gwałtownego wyładowania energii elektrycznej, które jest potencjalnym źródłem ognia.

Panele to elektrownia na kilka dekad

Najważniejszym elementem instalacji elektrycznej jest oryginalne złącze MC4, przez które przechodzi cała wyprodukowana energia. Jego przygotowanie do montażu odpowiednimi narzędziami gwarantuje bezpieczeństwo – wyjaśnia Michał Znój, koordynator działu realizacji instalacji fotowoltaicznych w Eurus Energy. – Nie jest prawdą,

że złączki różnych producentów są kompatybilne. Łączenie elementów różnych producentów jest jednoznaczne z utratą gwarancji, wiąże się ze stratami energii i w znacznym stopniu przyczynia się do wystąpienia pożaru – dodaje. Istnieją pewne zasady, które mogą zapobiegać pożarom paneli fotowoltaicznych. Przede wszystkim ważna jest właściwa instalacja, która powinna być przeprowadzona przez doświadczonego i certyfikowanego instalatora. – Instalacja PV to mała elektrownia, zaprojektowana i budowana na kilka dekad. Sprzęt i użyte komponenty montażowe muszą wytrzymać zmienne warunki atmosferyczne panujące w Polsce – mroźne zimy, gorące lato i coraz częściej występujące wiosną lub jesienią wichury. Stosowanie oryginalnych i certyfikowanych podzespołów gwarantuje niezawodność i bezpieczeństwo działania – wyjaśnia Znój. – Nawet jednak najlepszej jakości sprzęt i komponenty nie zastąpią wykwalifikowanej ekipy montażowej. To tak jakby wsadzić operatora koparki do bolidu Formuły 1 – podkreśla.

Właściciel paneli powinien regularnie kontrolować stan instalacji, a także zwracać uwagę na wszelkie anomalie w jej pracy. Utrzymanie czystości paneli poprzez usunięcie liści czy innych zanieczyszczeń, które mogą utrudniać przepływ powietrza i prowadzić do przegrzewania, to klucz do bezpiecznej eksploatacji. Są to czynności, które można wykonać samodzielnie. Natomiast sprawdzenie instalacji po stronie elektrycznej, izolacji przewodów, stanu technicznego konstrukcji i jej mocowania wymaga już wykwalifikowanej osoby. Takie czynności zaleca się wykonać przynajmniej raz w roku.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

KADRY \ 5 września startują branżowe igrzyska Starego Kontynentu EuroSkills

Fachowiec potrzebny od zaraz

Europejskie firmy alarmują – mamy problem ze znalezieniem pracowników, którzy posiadają niezbędne umiejętności i kwalifikacje. Te kłopoty dotyczą aż 77 proc. unijnych przedsiębiorstw. Powód? Najnowsze dane Eurostatu wskazują, że tylko 37 proc. dorosłych regularnie uczestniczy w szkoleniach, a co trzecia pracująca osoba nie posiada podstawowych umiejętności cyfrowych. Ponadto już w 2021 r. w 28 zawodach – od budownictwa i opieki zdrowotnej po inżynierię i informatykę – występowały niedobory pracowników.

Komisja Europejska ustanowiła 2023 r. Rokiem Umiejętności. Cel – zachęcenie Europejczyków do kontynuowania nauki, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i udziału w szkoleniach dofinansowanych z funduszy unijnych.

Polska w wyjątkowy sposób świętuje Europejski Rok Umiejętności – już 5 września startują branżowe igrzyska Starego Kontynentu EuroSkills. Do Gdańska zjedzie 600 specjalistów i fachowców. – System edukacji pozwalający na rozwój umiejętno-

ści praktycznych to niewątpliwie największe wyzwanie polskiego szkolnictwa. Z drugiej strony potrzebna jest skuteczna promocja kształcenia branżowego, czyli wydarzenia i konkursy, które przybliżają młodym ludziom perspektywę i korzyści płynące z rozwoju zawodowego. Jestem szczęśliwy, że już niebawem będziemy obserwować ósmą edycję EuroSkills 2023 i zmagania młodych specjalistów, tym razem w Polsce – dodaje Dawid Solak, zastępca dyrektora generalnego Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

O medale i tytuł mistrza Europy rywalizować będzie 41 polskich zawodników. Nasza drużyna będzie najliczniejszą reprezentacją na mistrzostwach. – Ostatnie miesiące to była ciężka praca zarówno zawodników, jak i ekspertów, którzy szkolili się, wykorzystując również nasze Centrum Szkoleniowe w Warszawie i czerpiąc



wiedzę od naszych trenerów. Objęliśmy swoim patronatem osiem konkurencji, do których nie tylko dostarczamy narzędzia, ale wspieramy zawodników merytorycznie i bierzemy czynny udział w ich praktycznym przygotowaniu do tych zawodów. Są oni przykładem dla kolejnych przyszłych fachowców, którzy stawiają na praktyczne umiejętności w swoich zawodach. Jesteśmy z nich dumni i trzyma-

my za nich kciuki! – mówi Paulina Wróbel, dyrektor marketingu i szkoleń w Festool Polska.

Polskich specjalistów, startujących w aż 36 kategoriach, będzie można podziwiać na żywo na arenach centrum kongresowego Amber Expo i stadionu Polsat Plus Arena Gdańsk – wstęp na zawody jest dla kibiców bezpłatny, wystarczy jedynie krótka rejestracja na stronie: <https://start.frse.org.pl/rejestracja-widz>.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Rawa Blues



THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

KATOWICE SPODEK 7.10.2023

**ALTERED FIVE
BLUES BAND**

ALBERT CUMMINGS

PHILIP SAYCE

THE TROY REDFERN BAND

SHAKIN' DUDI

RESTLESS

BOOGIE BOYS

**BLUESET ★ ROBERT KORDYLEWSKI
TEKSASY & WOJTEK CUGOWSKI**

SCENA GŁÓWNA OD GODZ. 15.00

*Comin' To Town, Curly Cale, Duch Delta, Her Memories
Onus Blues, RoseMerry, Stonage Full of Sun*

SCENA BOCZNA OD GODZ. 11.00



**KTW_
GZM_
2029**

Prowadzenie koncertów: Jan Chojnacki i Marek Jakubowski

info: www.rawablues.com bilety: www.ticketmaster.pl





POŻEGNANIE \ W wieku 80 lat zmarł we wtorek legendarny włoski piosenkarz Toto Cutugno, za granicą uważany za symbol włoskiej piosenki. Agencja ANSA podała, że artysta zmarł w szpitalu w Mediolanie po długiej chorobie. Jego najslawniejsza piosenka „L'Italiano” ze słowami „Lasciate-mi cantare” znana jest na całym świecie. Swoją przebojową piosenkę zaśpiewał po raz pierwszy w 1983 r. na festiwalu w San Remo.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 SIERPNIA 2023

KULTURA

13

NASZ PATRONAT \ „Imperialne oblicze współczesnej Rosji. Państwo Putina” – wystawa na dziedzińcu urzędu wojewódzkiego w Warszawie

Tę historię powinien poznać każdy

„Imperialne oblicze współczesnej Rosji. Państwo Putina” – to tytuł otwartej wczoraj, w 84. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow, wystawy plenerowej. Autorem ekspozycji jest Adam Borowski. – To jest rozszerzenie serialu „Reset”. To pokazanie całej historii, którą musimy poznać – powiedział podczas otwarcia Antoni Macierewicz. Tomasz Sakiewicz zasugerował, że wystawa powinna stać przy każdym urzędzie wojewódzkim w naszym kraju.

Anna Krajkowska

Wystawę otwarto na dziedzińcu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (pl. Bankowy 3/5), dzielonym z Urzędem Miasta Stołecznego Warszawy. – Ekspozycja pokazuje drogę Federacji Rosyjskiej od rozpadu Związku Sowieckiego aż do dziś. Kiedy to imperium się odradzało, kiedy nastąpiła pierwsza wojna w Czeczenii, kiedy świat widział te straszne obrazy, które państwo zobacz na tej wystawie, i wydawało się, że zainterweniuje. A świat został głuchy – mówił autor wystawy, wiceprzewodniczący Zarządu Fundacji Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości, Adam Borowski. Wyjaśnił, że ekspozycja jest pokazana w pewnym chronologicznym ciągu. – Mamy wojnę, ludobójstwo, a świat rozpoczyna okres współpracy z Rosją. Współpracy, która doprowadziła do tego, że Rosja odbudowała swoje siły zbrojne i ośmieliła się napaść na Ukrainę. Niestety, za ten proces odpowiadają politycy Zachodu, ale i mojej ojczyzny... Rządy PO jako pierwsze na świecie ogłosiły reset stosunków z Rosją – podkreślił Borowski.

Imperialne, nie demokratyczne

Do tego nawiązał były minister obrony narodowej, marszałek senior Antoni Macierewicz, który przyznał, że wystawa jest rozszerzeniem serialu „Reset”. – Czy obecny prezydent Warszawy nie powinien stanąć przy zdjęciach i uświadomić sobie, że jego polityka jest polityką antypolską, wspierającą zagrożenie dla Polski i całej Europy? – pytał Macierewicz, nawiązując do miejsca ekspozycji przy warszawskim ratuszu. Przypomniawszy też historię po 1989 r., po rozpadzie Związku Sowieckiego, kiedy „niektórzy wierzyli, że państwo rosyjskie będzie demokratyczne”. – Jednak stało się



Wystawę otwarto na dziedzińcu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ono imperialne, brutalne, dążące do mordów i niszczenia cywilizacji europejskiej. Jednym z elementów jest nie tylko zbrodnicze działanie wobec Czeczenii, Gruzji, w Syrii i Afryce, ale także zbrodnia smoleńska. Miała ona na celu wyeliminowanie formacji niepodległościowej, prezydenta i polskich elit – podkreślił marszałek senior.

Nie ma przyzwolenia na politykę imperialną

Podczas otwarcia wystawy głos zabrał także wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński. Zwrócił uwagę, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej są naznaczone obecnością Rosji oraz że Rosja to kraj neoimperialny. – Po szczęśliwym upadku imperium zła, smucie jelicynowskiej, pojawił się na Krem-

lu władca, który postanowił wskrzesić ideę imperialną, powrócić do koncepcji więzienia narodów – wskazał. – Dla mnie symboliczne jest, że mogłem ugościć tę wystawę tu, na dziedzińcu. Z jednej strony, pokazuje ona konsekwentne dążenie do niewolenia i mordowania narodów przez Rosję Putina. Z drugiej – mamy tu tablicę prezydenta Lecha Kaczyńskiego, któ-

ry mówił: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, państwa bałtyckie, a potem może także czas i na mój kraj, na Polskę”, który na Westerplatte śmiał powiedzieć Putinowi w twarz, że nie ma przyzwolenia na politykę imperialną. Słusznie diagnozował zagrożenia płynące z tamtej strony, na które wielu polityków było ślepych – powiedział Tobiasz Bocheński. Postać Lecha Kaczyńskiego przywołał podczas wernisażu także Piotr Uściński, wiceminister rozwoju i technologii. – Słowa prezydenta powinniśmy pamiętać i przeciwdziałać tej wizji, która może się zrealizować – ocenił.

Rosja – państwo drapieżne

Poseł PiS, Paweł Lisiecki, przypomniał natomiast maksymę: „Historia jest nauczycielką życia”. – Na wystawie widzimy polityków, którzy są politykami z Polski, twierdzącymi, że z Rosją można się dogadać. Z tą Rosją nie dogada się nikt, to drapieżne państwo, które po trupach obywateli będzie dążyło to odbudowy granic sprzed 1991 r. – mówił poseł.

Tomasz Sakiewicz, nasz redaktor naczelny, wyjaśnił, że media Strefy Wolnego Słowa objęły patronatem wystawę. – Ta ekspozycja, znajdująca się w miejscu tak symbolicznym, pokazującym podział, jaki jest w Polsce, rozpocznie pewien proces. Nie bez znaczenia jest też data jej otwarcia – w 84. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. Z tego można wysnuć wnioski, że Rosja była bardzo niebezpieczna tylko wtedy, kiedy jej pozwalamo – powiedział.

Redaktor zaapelował o to, by wystawa znalazła się przy każdym urzędzie wojewódzkim w Polsce. Zadeklarował możliwość wysyłki katalogów z wystawy. Podczas uroczystości padły też propozycje, by wystawa trafiła do szkół oraz mogła być pokazana w Sejmie. Jak poinformował Adam Borowski, wystawę udostępnia nieodpłatnie. Można się z nią zapoznać na stronie www.fundacja100.pl/.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KULTURA

13 PUBLICYSTYKA

14-15 SPOŁECZEŃSTWO

16 OBRONA NARODOWA

17 PROGRAM TV

18 SPORT

19-20



POLITYKA \ Albo Kołodziejczak przestanie udzielać wywiadów, w których ośmiesza siebie i swoje nowe środowisko polityczne, albo zostanie wyrzucony z listy KO

Kołodziejczak, czyli medialne obciążenie Tuska i KO

Na 39 dni przed wyborami partie przystępujące do wyborów parlamentarnych są zobowiązane zgłosić listy kandydatów. Istnieje więc poważne ryzyko z punktu widzenia Prawa i Sprawiedliwości, że Michał Kołodziejczak zostanie potraktowany jak Małgorzata Kidawa-Błońska i KO się go pozbędzie. Działacz AgroUnii z każdym kolejnym dniem kampanii wyborczej szkodzi formacji Donalda Tuska.



Grzegorz Wszolek

A miało być tak pięknie. Zamysł szefa Koalicji Obywatelskiej był prosty: Michał Kołodziejczak stałby się połączeniem Andrzeja Leppera i Janusza Palikota – kimś, kto z jednej strony przyciągnie elektorat wiejski do ultraliberalnej partii, a przy okazji będzie bił prętem po klatce i prowokował pisowców, jak się tylko da. Już pierwszy tydzień pokazuje, że nic z tego nie będzie. Po pierwsze – elektorat AgroUnii był śladowy. Artur Balazs i inni protektorzy 34-letniego aktywisty na konińskiej liście KO twierdzą z uporem maniaka, że Tusk zagospodarował dodatkowe 2–3 proc. dla swojej partii. Tyle, że poparcie dla AgroUnii przed prezentacją Kołodziejczaka w środowisku Platformy Obywatelskiej oscylowało w badaniach na poziomie maksymalnie 0,5 proc. Gdy dodamy do tego, że jakkolwiek transfer nie gwarantuje płynnego przepływu elektoratu, co dostrzec można choćby na przykładzie problemów Trzeciej Drogi z przekroczeniem progu w sondażach, to mamy jasną odpowiedź: kalkulacje były błędne. Aż dziw, że nabrał się na nie tak doświadczony na polskiej scenie polityk.

Po drugie, Kołodziejczak naprawdę nie jest znaną postacią w elektoracie rolniczym, który od ośmiu lat na ogół głosuje na PiS. Poza zadymami i efekciarskimi protestami nie uczestniczył w życiu rolników. Jego działalność sprowadzała się głównie do wystawiania środkowego palca Amerykanom i krytyki wszystkich ugrupowań w Sejmie. Przyklejał się do każdego środowiska, by podbić swoją rozpoznawalność – niezależnie, czy byli to rolnicy,



Michał Kołodziejczak | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

działacze pro-life, narodowcy od Roberta Bąkiewicza, czy szemrane towarzystwo ze Sputnika. Kołodziejczak uzyskał niemal pewny mandat, startując z Konina – ale to wszystko. Trudno sobie wyobrazić, żeby taki cel postawił przed nim Tusk. Przewodniczącemu KO nie zależy na karierze Kołodziejczaka, ale na tym, by 34-latek był użyteczny – uderzał w PiS niczym Janusz Palikot dekadę temu. Tak się jednak nie dzieje.

Kołodziejczak to obciążenie dla KO

A to wszystko z prostej przyczyny – o ile dziś Palikot musi się gęsto tłumaczyć ze swoich biznesów, będąc poza polityką, o tyle Kołodziejczak od wystąpienia na scenie z Tuskiem cały czas się kompromituje, wobec czego jest o nim głośno. Nieproszony przez nikogo kandydat na posła zaatakował premiera Mateusza Morawieckiego, twierdząc, że działań premiera nie popierał jego ojciec, co rzekomo jemu – tak ważnemu politykowi – wprost powiedział Kornel Morawiecki. Kołodziejczak przekonywał, że dawny

opozycjonista wręcz zaprosił go w ostatnich dniach swojego życia do szpitala i przyjął aktywistę na łożu śmierci. Na dowód pokazał zdjęcie z jednego ze spotkań z legendą Solidarności Walczącej. Sęk w tym, że wyciął innego jegomościa, organizatora rozmowy, a fotografia nie pochodzi z jego telefonu, a z... internetu. Z ataku na relacje rodzinne szefa rządu Kołodziejczak musiał się gęsto tłumaczyć w RMF FM. I wyszedł blamaż. Za każdym razem, gdy Tomasz Terlikowski dopytywał, gdzie dowody na znajomość z Kornelem Morawieckim i czy Kołodziejczak aby na pewno był przy łożu śmierci, dostawał odpowiedź o tajemniczych SMS-ach, które kandydat KO może pokazać poza anteną, i zdjęciach do odszukania. Zero konkretów.

Aborcja? Jest za, a nawet przeciw

Im głębiej w las, tym było jeszcze gorzej. Pytany o stosunek do aborcji i swoje poglądy sprzed trzech lat, Kołodziejczak przybrał pozę filozofa i doradził, by wszystkie kobiety w Polsce się dogadały i ujednoliciły sytuację praw-

na. W Mediach Narodowych lider AgroUnii przekonywał zaś, że aborcja to „ciężki grzech” oraz „zabójstwo”. Gdyby deklaracje Tuska brać na poważnie, to nigdy ktoś o takich poglądach nie startowałby z listy KO. Były premier zapowiadał przecież w pierwszych 100 dniach po objęciu władzy ustawę liberalizującą prawo aborcyjne: usuwanie ciąży bez ograniczeń do 12. tygodnia. Mało tego – groził, że kto nie popiera tego rozwiązania, nie będzie na listach KO. Z tego też powodu szeregi największej partii opozycyjnej opuścił poseł Bogusław Sonik, od wielu lat związany z krakowską Platformą Obywatelską. Kołodziejczak, wyczuwając pismo nosem, nie wyjawiał Terlikowskiemu swojego poglądu. Istnieje prawdopodobieństwo, że go po prostu go nie ma – mówi to, co w danym czasie wydaje się dla niego korzystne.

Aborcja czy relacje rodzinne Morawieckich to niejedynie babole, w które wpędzał się kandydat na posła. Kołodziejczak obiecał, że idzie do polityki po to, by natychmiast po zwycięstwie opozy-

cji powstała komisja śledcza ds. śmierci Andrzeja Leppera. Dawny lider Samoobrony jest dla niego mentorem i z całą pewnością nie popełnił samobójstwa – twierdzi Kołodziejczak. Czy mamy wierzyć, że ten postulat został przedyskutowany z Tuskiem? I że on się w ogóle na taką komisję zgodzi? To bajki z mchu i paproci, które serwuje Kołodziejczak.

PiS powinno trzymać kciuki za Kołodziejczaka

Niektórzy politycy PiS przypuścili gremialną krytykę na KO za wystawienie Kołodziejczaka. Otóż niesłusznie. Jego medialne występy są łatwym celem dla formacji rządzącej. Jaki koń jest – każdy widzi. Kołodziejczak nie powiększy bazy wyborców KO, a skutecznie odciągnie uwagę od aktywności największej partii opozycyjnej. A to z kolei będzie pogłębiało frustrację niektórych najbardziej zaangażowanych kandydatów, których przysłoni działalność 34-letniego aktywisty AgroUnii. Z punktu widzenia PiS Kołodziejczak powinien wytrwać do wyborów na pozycji numer jeden w Koninie i otrzymać mandat, a w dalszym ciągu osłabiać KO. Z lektury Kodeksu wyborczego wynika, że listy kandydatów są zgłaszane do okręgowej komisji wyborczej na 39 dni przed wyborami. Do tego czasu może nastąpić w Koninie podmianka, jak przed wyborami prezydenckimi w 2020 r., gdy Rafała Trzaskowskiego zastąpiła Małgorzata Kidawa-Błońska.

Albo Kołodziejczak przestanie udzielać wywiadów, w których ośmiesza siebie i swoje nowe środowisko polityczne, albo zostanie wyrzucony z listy KO. Nawet Tusk, biorąc na przykład podróbkę Palikota, ma granice wytrzymałości. To nie byłaby dobra informacja dla Zjednoczonej Prawicy w gorącej kampanii wyborczej, dla której obecność Kołodziejczaka w mediach to wielki prezent.



Gilbert Keith Chesterton

(1874–1936) angielski pisarz, publicysta, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm. Autor m.in. „Ortodoksji”, „Napoleona z Notting Hill”, cyklu „Przygody księdza Browna”

\\ Kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, to nie jest tak, że w nic nie wierzą, ale wierzą w cokolwiek. \\

MAŁŻEŃSTWO I WIARA \ W tym roku Domowy Kościół – rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie, którego prekursorem był ks. Franciszek Blachnicki – obchodzi jubileusz 50-lecia

Wielkość małżeństwa. Jak je ratować?

Wydaje się, że mówienie o kryzysie małżeństwa w dzisiejszych czasach jest banałem. Symptomy tego problemu coraz szybciej zaczynają docierać do Polski. Rosnąca liczba rozwodów, kryzys religijności, filozofia hedonizmu, nowoczesne technologie znacząco osłabiają małżeństwo i rodzinę. W odpowiedzi mamy medialną papkę o receptach na idealny związek serwowaną przez telewizję, internet, kolorową prasę czy wątpliwej jakości książki. Nie ma cudownych recept na ratowanie związku ani idealnych par. Prawdziwą szansą dla małżeństwa w trudnych czasach może być praca nad nim, w której pomagają rekolekcje Domowego Kościoła.



Leszek Galarowicz

W tym roku Domowy Kościół – rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie – obchodzi jubileusz 50-lecia. Dokładnie w 1973 r. w Krościenku nad Dunajcem odbyła się pierwsza Oaza Rodzin. Gdy ktoś, kto nie zna Domowego Kościoła, usłyszy, że można „poświęcić dwa tygodnie wakacji” tylko po to, aby wstawać o godz. 7 rano, uczestniczyć każdego dnia we mszy św., spotkaniach, na których czyta się Pismo Święte, często myśli, że ma do czynienia z osobą nawiedzoną. A jednak każdego roku wiele małżeństw, które należą do tej wspólnoty, decyduje zamienić błogie lenistwo na plaży na duchową przygodę – jej celem jest praca nad sobą i dążenie do wzrastania w małżeństwie. Udział przynajmniej raz w roku w rekolekcjach jest zobowiązaniem, na które decydują się małżeństwa należące do Domowego Kościoła. Oczywiście nie zawsze się to udaje. Zanim pojechałem z żoną na pierwsze rekolekcje, minęło blisko pięć lat. „Dwa tygodnie zmarnowanych wakacji, i to na własne życzenie...” – ile razy przed wyjazdem towarzyszyły podobne myśli! W tym roku pojechałem ponownie. Po 15 dniach spędzonych w Starej Wsi na Podkarpaciu wiem, że było warto.

Willa ojców jezuitów

Domowy Kościół proponuje różne rodzaje rekolekcji, które mogą trwać od kilku do kilkunastu dni. Są kilkudniowe Oazy Rekolekcyjne Animatorów Rodzin, ewangelizacyjne, tematyczne oraz ponaddwutygodniowe Oazy Rodzin: I, II i III stopnia. Zdarzają się na rekolekcyjnej mapie takie miejsca, w których trudno znaleźć się nawet na liście rezerwowej, bo nim zostaną oficjalnie ogłoszone, już jest komplet chętnych. Jednym z nich jest



Domowy Kościół proponuje różne rodzaje rekolekcji, które mogą trwać od kilku do kilkunastu dni | fot. diecezja.tarnow.pl/d

pięknie położona willa ojców jezuitów w Starej Wsi. Środek lasu, z dala od zabudowań, ruchu, tam wokół dominuje piękna przyroda, nie brak boisk do piłki nożnej i siatkówki, placu zabaw dla dzieci. Wszędzie cisza i spokój. Wymarzone miejsce, żeby na chwilę uciec od codziennego pośpiechu, usłyszeć swoje myśli, spróbować uwolnić się z niewoli, w której pozostaje się na co dzień. Za przebieg rekolekcji Domowego Kościoła odpowiadają ksiądz i para prowadząca. Uczestnicy na początku zawiązują kręgi. Nad każdym czuwa jedno małżeństwo, które pełni rolę animatorów. Na rekolekcje małżonkowie przyjeżdżają często z dziećmi (zazwyczaj do 12. roku życia, choć nieraz bywają starsze), które w czasie poświęconym na formację znajdują się pod opieką tzw. diakonii wychowawczej. Pobyt jest uporządkowany i przebiega według stałego rytmu, który sporadycznie się zmienia. Na Oazie Rodzin II stopnia jeden z dni rekolekcji jest w całości wolny, mamy też tzw. dzień wspólnoty, podczas którego w jednym miejscu spotyka się kilka wspólnot.

Do południa rekolekcyjny harmonogram jest napięty: najpierw jest jutrznia,

potem śniadanie, przygotowanie do mszy św., Eucharystia, spotkania formacyjne w kręgach, „namiot spotkania” (osobiste rozważanie Pisma Świętego) i obiad. Potem jest więcej czasu dla rodziny, który wykorzystuje się na wycieczki, spacer, rozgrywki sportowe, gry planszowe i inne aktywności. Zamyśl jest taki, żeby czas spędzać z najbliższymi. Niecałe popołudnie jest wolne, trzeba bowiem zarezerwować czas na spotkanie całej wspólnoty (wszystkich małżeństw), podczas którego pary dzielą się swoimi doświadczeniami dotyczącymi np. wypełniania zobowiązań czy przeżywania świąt z roku liturgicznego. Po kolacji jest czas na pogodne wieczorki z tańcami, śpiewem, zabawą albo na poważne modlitwy różańcowe. Plan rekolekcji II stopnia opiera się na wydarzeniach z Księgi Wyjścia. W kręgach (grupa kilku małżeństw) uczestnicy czytają Pismo Święte i dzielą się przemyśleniami w nawiązaniu do własnych doświadczeń.

Duchowy wymiar rekolekcji

W jednym z numerów czasopisma „Domowy Kościół” czytamy: „Rekolekcji (...) nie wystarczy tylko wysłuchać, wziąć w nich udział, być na nich obecnym, ale trze-

ba je odprawić, tzn. wysłuchane nauki trzeba przemyśleć, przemodlić, przedyskutować, zastosować do siebie, wprowadzić w czyn. Francuskie słowo oznaczające rekolekcje (retraire) oznacza jednocześnie »odejście«, »zaczucie«, »oddalenie«. Trzeba odejść od codziennego życia, codziennych kłopotów i trosk, aby poświęcić czas Bogu, spojrzeć w Jego światło na swoje życie osobiste, małżeńskie, rodzinne, ustawić to życie z Nim i według Niego”. Sens rekolekcji nie sprowadza się zatem do nawet najpiękniejszego przeżycia 15 dni pośród innych małżeństw i księży, ale chodzi o to, aby zmienić coś w sobie, małżeństwie, rodzinie, otoczeniu.

Na duchową istotę rekolekcji zwraca uwagę ks. Bartek, który jest związany z Domowym Kościołem od kilkunastu lat. „Rekolekcje Domowego Kościoła bazują na dwóch fundamentach. Pierwszym jest pragnienie założyciela, ojca Franciszka Blachnickiego, aby ochrzczeni mogli odnowić swoją wiarę. Tak zrodził się trzyletni program formacyjny (w pierwszym roku podejmuje się temat ewangelizacji, w drugim temat dialogu z Bogiem wyrażony w szczególny sposób w liturgii, a w trzecim temat

misterium Kościoła). Drugim fundamentem rekolekcji jest duchowość małżeńska, która jest pogłębiana zarówno w ciągu roku podczas comiesięcznych spotkań i »zobowiązań« zaczerpniętych ze wspólnoty Equipe Notre-Dame, jak i podczas różnorodnych rekolekcji przeżywanych w ciągu roku. Czas rekolekcji wakacyjnych, ze względu na ich 15-dniowe trwanie, pozwala pogłębić i umocnić życie duchowe, małżeńskie i rodzinne” – pisze duchowny.

Na ten aspekt wskazuje Paweł, który jest we wspólnocie od pięciu lat, działając w niej też jego rodzice i teściowie. – Na co dzień mijamy różnych ludzi. Często przebywamy w środowisku nieprzyjaznym Kościołowi i wierze jako takiej. W takich warunkach bardzo łatwo można ulec wrażeniu, że Kościół i jego nauka to przeżytek i chyli się raczej ku upadkowi. Rekolekcje są czasem, kiedy można przebywać z ludźmi, którzy są wierzący i wyznają podobne wartości. To pozwala umocnić się w przekonaniu, że to wszystko ma jakiś sens, i poczuć wsparcie w codziennej walce. Cieszę się, że Ruch Światło-Życie daje nam narzędzia do duchowej pracy nad sobą w ciągu roku. Rekolekcje pozwoliły mi przypomnieć sobie, dlaczego one są takie ważne, i z nowym zapałem wróciłem z oazy na swoją pustynię – wyjaśnia oazowicz.

Tegorocznemu rokowi formacyjnemu w Domowym Kościele przyświeca hasło „Kościół żywy”. Kilkanaście dni rekolekcji oazy II stopnia to najlepszy dowód na to, że żywy Kościół naprawdę istnieje, właśnie w takich dziełach. Podczas rekolekcji, w których uczestniczyłem w tym roku, każdy dzień był świadectwem małżeństw, które mają oczywiście swoje problemy, ale dla których wiara jest bardzo ważna. Warto mieć świadomość, że najważniejszym zadaniem formacji Domowego Kościoła jest duchowe wzrastanie małżeństwa i rodziny.



fot. NAC/d

TWÓRCA POLSKIEJ KRYMINALISTYKI

PROF. LEON WACHHOLZ \ Polski lekarz i patolog, specjalista medycyny sądowej. Jest uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tej dziedziny w początkach XX w. Jest autorem pierwszych podręczników medycyny sądowej, ale też daktyloskopii i psychopatologii.

BADANIA \ Między historią a zbrodnią

Opisywanie przeszłości

Historia i kryminalistyka – dwie nauki, które na pierwszy rzut oka wydają się bardzo od siebie odległe. Ale jeśli dobrze się im przyjrzeć, to okaże się, że pierwsze wrażenie nas zwodzi. Co może łączyć naukę badającą miejsce zbrodni i tę, której celem jest badanie dziejów? Obie te nauki zajmują się odtwarzaniem minionych wydarzeń, choć cel ich dociekań jest odmienny. Kryminalistyk bada miejsce zbrodni i gromadzi ślady, a jego celem jest ukaranie sprawcy zbrodni, historyk odtwarza życie i zwyczaje ludzi w odległych wiekach. Ale przedmiot ich dociekań jest wspólny – przeszłość. Chyba jako pierwsza zwróciła na to uwagę Agatha Christie – stworzony przez nią detektyw Herkules Poirot mówi do archeologa: „Mamy ze sobą wiele wspólnego... Szperanie w przeszłości, poszukiwanie śladów. A najważniejsze osoby już nie żyją”*.

Marzena Szpakowska

Specjaliści obu dziedzin mają do swojej dyspozycji techniczne metody, które pomagają w ich dochodzeniach. Szczególnie dwie, które w ostatnich czasach bardzo szybko się rozwijają – genealogia genetyczna i rekonstrukcja twarzy – warte są uwagi. Ale zacznijmy od początku.

Kryminalistyka a kryminologia

Te dwie dziedziny wiedzy o zbrodniach są często mylone lub uważane za tożsame. Są to jednak dwie odrębne nauki.

Kryminalistyka jest nauką o sposobach i technicznych metodach używanych do odnajdowania i gromadzenia śladów na miejscu przestępstwa, co w rezultacie prowadzi do wykrywania sprawcy zbrodni. W badaniach swoich posługuje się m.in. metodami daktyloskopii, toksykologii, medycyny sądowej, balistyki.

Kryminologia natomiast zajmuje się fenomenem przestępstwa, skupia się na metodach badawczych nauk społecznych, takich jak socjologia, psychologia i psychiatria. Związana jest z prawem karnym, ale bezpośrednio się nim nie zajmuje. Głównym celem badań kryminologów jest określenie przyczyn popełniania przestępstw i opracowanie skutecznej metody zapobiegania im.

Obok kryminologii i kryminalistyki istnieje jeszcze jedna dziedzina nauki wykorzystywana w śledztwach – wiktyologia, czyli nauka o ofierze przestępstwa. Jest spośród wymienionych dziedzin najmłodsza, bo dopiero w połowie XX w. zaczęto zwracać uwagę na problemy ofiar przestępstw i systematycznie badać to zagadnienie.

Metody badawcze historyka

Wspomniana już archeologia i coraz częściej stosowa-



fot. mat. pras/d

na archeologia eksperymentalna, genealogia, archiwistyka, rekonstrukcja to niektóre z nauk pomocniczych historii. Stanowią podstawę badań historycznych. Choć każda z nich ma własne metody badawcze i cele, to wszystkie razem wciąż nazywane są naukami pomocniczymi. W coraz większym zakresie badacze historii sięgają też po metody stosowane w kryminalistyce – w badaniach odkrytych szczątków ludzkich biorą udział patolodzy, medycy sądowi. Warto tu wspomnieć o wybitnym lekarzu patologu, jednym z najślawniejszych medyków sądowych swego czasu, prof. dr. Janie Olbrychcie, który był biegłym sądowym w głośnym procesie Rity Gorgonowej, ale też uczestniczył w otwarciu grobów królewskich, m.in. królowej Jadwigi, w katedrze wawelskiej. To właśnie jemu zawdzięczamy dokładny, medyczny opis szczątków Andegawenki i próbę rekonstrukcji jej wyglądu. Dwie różne sprawy – ten sam specjalista i te same metody badawcze. Historia i kryminalistyka – tak różne i równocześnie bliskie dziedziny w służbie badaczy przeszłości.

Dodam, że współcześnie zarówno kryminaliści, jak i historycy bardzo często ko-

rzystają z metod wspomnianej genealogii genetycznej, nauki stosunkowo nowej, ale już powszechnie wykorzystywanej, oraz rekonstrukcji twarzy. Często jest to ostatnia deska ratunku, gdy wszystkie inne metody zawodzą, a wyniki badań są niejednoznaczne. Wiarygodności badań genetycznych nie sposób podważyć.

Odnaleźć krewnych i złapać mordercę

Genealogia – jedna z nauk pomocniczych historii – otwiera przed badaczami wiele możliwości. Zasadniczym jej celem jest badanie więzi rodzinnych oraz pokrewieństwa i powinowactwa w oparciu o zachowane dokumenty. Jej wynikiem jest drzewo genealogiczne rodziny i rodu, ale na tym praca genealoga się nie kończy. Poznanie powiązań między przedstawicielami rodu i wzajemnych zależności między nimi pozwala wyjaśnić różne, nie zawsze pożądanе zjawiska społeczne. Odkrycie DNA i szybki rozwój badań nad nim stworzyły genealogom nowe, zupełnie unikalne możliwości. Dzięki niemu genealodzy współpracują nie tylko z historykami, ale też genetykami i kryminalistykami. Jak? Oto kilka przykładów z obu tych dziedzin.

Niezwykłym osiągnięciem zespołu badaczy historii starożytnego Egiptu pracujących pod kierunkiem znakomitego egiptologa dr. Zahi Hawassa było odnalezienie wśród mumii przechowywanych w Muzeum Kairskim przodków „złotego chłopca”, jak często nazywa się Tutenchamona. Stworzenie drzewa genealogicznego tego starożytnego władcy było możliwe dzięki współpracy specjalistów wielu dziedzin, ale ostatnie słowo należało do genetyków i genealogów. Warto przy tym zaznaczyć, że badania były wyjątkowo trudne, bo... szczątki ludzkie sprzed tysięcy lat są bardzo kruche, a znalezienie w nich nadającego się do badań materiału biologicznego graniczy z cudem.

A w kryminalistyce? Dzięki wspólnym wysiłkom genetyków i genealogów, a także biegłych sądowych zbierających i zabezpieczających ślady udało się znaleźć i postawić przed sądem sprawców wielu zabójstw sprzed dziesiątków lat. Tak jak stało się w przypadku sprawy Zabójcy z Golden State działającego w latach 1975–1986, a wykrytego w 2018 r. Badanie takie też nie jest łatwe – głównym problemem jest wartość zabezpieczonych śladów biologicznych i zdo-

bycie materiału do porównania. Jeśli genetykom uda się uchwycić w dostępnych bazach danych podobne DNA, do pracy przystępują genealodzy – tworząc drzewo genealogiczne i stopniowo zawężając grupę podejrzanych.

Zrekonstruować twarz i przywrócić tożsamość

Wspomniane już DNA to znajdujący się w komórkach żywych organizmów kwas nukleinowy, którego funkcją jest przenoszenie informacji genetycznych – o wielu różnych cechach i zasadach funkcjonowania organizmów żywych, m.in. o rasie, kolorze skóry, oczu, włosów, budowie. Te dane pozyskane z badań genetycznych w połączeniu ze szkieletem, głównie z czaszką, znajomością anatomii i charakterystycznych cech typów ludzkich oraz, nie ukrywajmy, wyobraźnią specjalistów tej dziedziny są podstawą odtwarzania wyglądu zmarłych. Dodam, że w ostatnich latach tego typu rekonstrukcje stały się swoistą modą i w internecie możemy obejrzeć np. twarz Tutenchamona, Kleopatry, Napoleona czy królowej Jadwigi.

Najczęściej używa się w tej pracy metody Gierasimowa. Opiera się ona na znajomości związku między kształtem i grubością tkanki miękkiej a budową czaszki. Proces zaczyna się od zrekonstruowania i wykonania jej odlewu – dziś pomagają w tym techniki komputerowe pozwalające na zrobienie wydruku 3D, specjaliści mają też do dyspozycji programy graficzne pozwalające na zdalne wykonanie rekonstrukcji. Jednym z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie jest Oscar Nilsson, szwedzki archeolog i rzeźbiarz.

W Polsce głośna była sprawa odtworzenia wyglądu Mikołaja Kopernika na podstawie jego szczątków odnalezionych we Fromborku. Ale dyskusja, czy tak naprawdę wyglądał u schyłku życia nasz wielki rodak, ciągle się toczy.

Rekonstrukcja wyglądu człowieka jest niezwykle pomocna przy identyfikowaniu ofiar zbrodni sprzed wielu dekad. Odtworzenie ich wyglądu jest szansą na identyfikację, zwrócenie szczątków rodzinom i wyjaśnienie, co stało się z ich bliskimi. Poza tym twarz i imię to nasza tożsamość, a działania specjalistów tej dziedziny prowadzą do jej odzyskania przez bezimienne ofiary.

*Agatha Christie, „Morderstwo w Mezopotamii”



KŁY UKRAIŃSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

SPRZĘT WOJSKOWY \ Pocisk RK-360MT Neptun ważący 870 kg dysponuje głowicą o masie 150 kg. Jego zasięg wynosi od 7 do 280 km, a prędkość szacowana jest na 900 km/h. Rakieta może operować od 3 do 10 m nad powierzchnią wody, przez co utrudnione jest jej wykrycie i wyeliminowanie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 SIERPNIA 2023

17

MORZE CZARNE \ Położenie stępki pod korwetę „Pawło Skoropadski”

Ukraina odbudowuje swoją flotę wojenną

W Turcji kilka dni temu miało miejsce uroczyste położenie stępki pod drugą już korwetę typu Ada budowaną dla Marynarki Wojennej Ukrainy. Okręt wojenny „Pawło Skoropadski” będzie wyposażony w wiele systemów uzbrojenia, w tym pociski przeciwokrętowe, wyrzutnie torped oraz armatę morską, jak i systemy do zwalczania wrogich samolotów. Odbudowa floty wojennej jest ważnym krokiem ku zerwaniu rosyjskiej blokady morskiej ukraińskich portów i zapewnieniu swobodnej żeglugi na Morzu Czarnym.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu w Turcji odbyła się uroczystość położenia stępki pod korwetę typu Ada „Pawło Skoropadski” budowaną dla Marynarki Wojennej Ukrainy. W ceremonii wzięli udział szef sztabu Marynarki Wojennej Sił Zbrojnych Ukrainy kontradmirał Andrij Tarasow oraz wiceminister obrony Ukrainy Wołodymyr Hawryłow.

Dwa nowoczesne okręty wojenne dla Ukrainy

W październiku 2022 r. w stoczni RMK Marine w Turcji rozpoczęto budowę pierwszej ukraińskiej korwety typu Ada „Hetman Ivan Mazepa”. Budowa dwóch korwet typu Ada realizowana jest w ramach umowy z grudnia 2020 o wartości 256 mln dol.

Korwety typu Ada mają niemal 100 m długości, 14,4 m szerokości i wyporność 2,4 tys ton. Na uzbrojenie tych jednostek składają się armata morską OTO Melara kal. 76 mm, dwa zdalnie sterowane działka Aselsan kal. 12,7 mm, przeciwokrętowe pociski Harpoon lub Atmaca, system bliskiego zasięgu RIM-116 RAM do zwalczania pocisków przeciwokrętowych i samolotów. Na wyposażeniu znajdują się również wyrzutnie torped kal. 324 mm.

Odbudować potencjał Marynarki Wojennej Ukrainy

Korwety typu Ada to jeden z projektów mających odbudować potencjał Marynarki Wojennej Ukrainy, która została zdewastowana przez rosyjskich agresorów. Wraz z aneksją Krymu przez Kreml w roku 2014 doszło do przejścia 75 proc. okrętów wojennych Marynarki Wojennej Ukrainy, a także większości śmigłowców wykorzystywanych przez lotnictwo morskie. Rosyjska agresja doprowadziła ponadto do utraty zdolności do budowy i naprawy okrętów wojennych. Rosjanie zajęli ponadto kluczową bazę morską w Sewastopolu. Ciosem dla Marynarki Wojennej Ukrainy były ponadto dezer-



fot. Wikipedia/d

cje oraz dymisje, które wynosiły około 70 proc. stanu osobowego oddziałów.

Druga faza rosyjskiej agresji utrudniła realizację ambitnych planów odbudowy ukraińskiej floty wojennej, a także odtworzenia zdolności umożliwiających naprawę i budowę okrętów wojennych. W marcu Ukraińcy zdecydowali się na zatopienie w Mikołajowie fregaty projektu 11351 „Hetman Sahajdacznij”, aby uniemożliwić przejście jednostki przez Rosjan. W początkowej fazie wojny Ukraińcy mieli ponadto stracić kilka kutrów projektu 58150 typu „Gjurza” oraz innych jednostek bojowych.

Kijów czeka na niszczyciela min

W roku 2021 Marynarka Wojenna Wielkiej Brytanii (Royal Navy) wycofała z eksploatacji po wieloletniej służbie dwa niszczyciele min typu Sandown, którymi są HMS „Blyth” oraz HMS „Ramsey”. Jednostki te miały być wyremontowane i przekazane Marynarce Wojennej Ukrainy. Rosyjska agre-

\\ Korwety typu Ada to jeden z projektów mających odbudować potencjał Marynarki Wojennej Ukrainy, która została zdewastowana przez rosyjskich agresorów. Wraz z aneksją Krymu przez Kreml w roku 2014 doszło do przejścia 75 proc. okrętów wojennych Marynarki Wojennej Ukrainy, a także większości śmigłowców wykorzystywanych przez lotnictwo morskie. \\

sja na Ukrainę doprowadziła do zmiany planów odnośnie do przyszłości HMS „Blyth” oraz HMS „Ramsey”, które mają trafić na wyposażenie Marynarki Wojennej Rumunii. Z kolei strona ukraińska ma otrzymać inny z niszczycieli min typu Sandown, którym jest HMS „Shorehan”. Z kolei w październiku 2020 Wielka Brytania oraz Ukraina podpisały list intencyjny w sprawie budowy dla Marynarki Wojennej Ukrainy ośmiu kutrów rakietowych typu Barzan za około 1,25 mld funtów. Pierw-

sze dwie jednostki miały powstać w Wielkiej Brytanii, kolejne zaś na Ukrainie. Ze względu na drugą fazę rosyjskiej agresji realizacja tego projektu musiała zostać zamrożona.

„Włodzimierz Wielki” czeka na lepsze czasy

W roku 2011 Ukraina rozpoczęła natomiast budowę okrętu wojennego „Włodzimierz Wielki”. Prace nad jednostką, która początkowo miała być korwetą, wstrzymano w roku 2014. W 2021 przyjęto zmiany

w projekcie, zgodnie z którymi „Włodzimierz Wielki” będzie wielozadaniową fregatą rakietową. Jak zauważył wtedy ówczesny minister obrony Ukrainy Andrij Taran, możliwość ukończenia okrętu jest ściśle związana z nabyciem zdolności ukraińskich przedsiębiorstw stoczniowych podczas produkcji korwety klasy Ada wspólnie ze stroną turecką.

Okręt „Włodzimierz Wielki” będzie miał 112 m długości, 13,5 m szerokości, a wyporność wyniesie 2650 ton. Na uzbrojenie fregaty składają się armata morską OTO Melara kal. 76 mm i podwójna automatyczna armata morską Oerlikon Millennium kal. 35 mm. Do dyspozycji załogi będą ponadto wyrzutnie torped MU90 kal. 324 mm, a także pociski przeciwokrętowe Neptun oraz wertykalne wyrzutnie rakiet, z których mogą być miotane pociski przeciwokrętowe Exocet MM40 Block 3 oraz pociski przeciwlotnicze Aster 15 SAAM. Z pokładu fregaty mogą ponadto operować śmigłowce takie jak NH90.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

LEKKOATLETYKA: MISTRZOSTWA ŚWIATA W BUDAPESZCIE \ W stolicy Węgier trwa 19. edycja MŚ w lekkoatletyce. Dziś o godz. 20.15 odbędzie się finał rzutu młotem kobiet, później też m.in. półfinały 200 m i 800 m mężczyzn i finał 100 m ppł. kobiet.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (11) - serial 09:40 Komisarz Alex (49) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (175) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (63) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedynce	06:55 Rodzinka.pl (218) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Jan Sebastian Bach - Kantata sakralna, Vergnügte Ruh, beliebte Seelenlust' (BWV 170) - koncert 11:50 Barwy szczęścia (2823) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja (160) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (178) - serial 15:05 M jak miłość (1733) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (287) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (161) - serial 19:35 Na sygnale (459) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:10 Duma i uprzedzenie - film kostiumowy, Francja/Wielka Brytania/USA 2005, wyk. Keira Knightley, Rosamund Pike 23:30 Idealny plan - thriller, Kanada 2011 01:10 80 milionów - komedia sensacyjna, Polska 2011	06:05 Ukryta prawda (751) - serial 07:10 SOS. Ekipy w akcji 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Dzień dobry wakacje 11:30 Top of the Top Sopot Festival 2023 11:35 Ukryta prawda (1241) - serial 12:35 Ukryta prawda (1325) - serial 13:40 Szpital (782) - serial 14:45 Szpital (678) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Ukryta prawda (752) - serial 17:55 Ukryta prawda (1242) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 20:00 Top of the Top Sopot Festival 2023: #Magic Words, słowa mają znaczenie - koncert 21:55 Top of the Top Sopot Festival 2023: #Magic Words, teksty, które żyją w nas - koncert 23:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 00:35 Krytyczna decyzja - film sensacyjny, USA 1996 03:20 Szpital (178) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (776) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (777) - serial 09:40 Sekrety rodziny - serial 10:40 Dlaczego ja? (1161) - serial 11:40 Gliniarze (554) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1041) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1088) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (816) - serial 17:40 Sekrety rodziny (343) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Inna kobieta - komedia, USA 2014, wyk. Cameron Diaz, Leslie Mann, Don Johnson. Żona i kochanka tego samego mężczyzny odkrywają, że on zdradza je obie z trzecią kobietą. Trzy kobiety łączą swe siły, by dać mu nauczkę. 22:20 (Nie)znajomi - komediodramat, Polska 2019 00:50 Rycerz króla Artura - film przygodowy, USA 1995 03:40 Nasz nowy dom - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Biznes Polska 01:05 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ludwik Maria Grignon de Montfort 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Naszym powołaniem jest świętość 14:55 Wyjście 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Żew natury 17:05 Akademia pro-life 17:15 Muzyczne chwile 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 „Pogoria”. Żeglarska szkoła życia 22:40 W męce Mojej szukaj siły i światła 23:15 Dominikanie - Od słowa do nauki
PO POŁUDNIU	14:00 Krawcowa z Madrytu (16) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (95) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (58) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Lekkoatletyka: Mistrzostwa świata - Budapeszt 2023 - 6. dzień - sesja wieczorna 22:10 Sprawa dla reportera - magazyn interwencji 23:10 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:50 Resortowe dzieci 00:20 Ocaleni - reality show 01:25 Tajemnice rodu Valentów (25) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

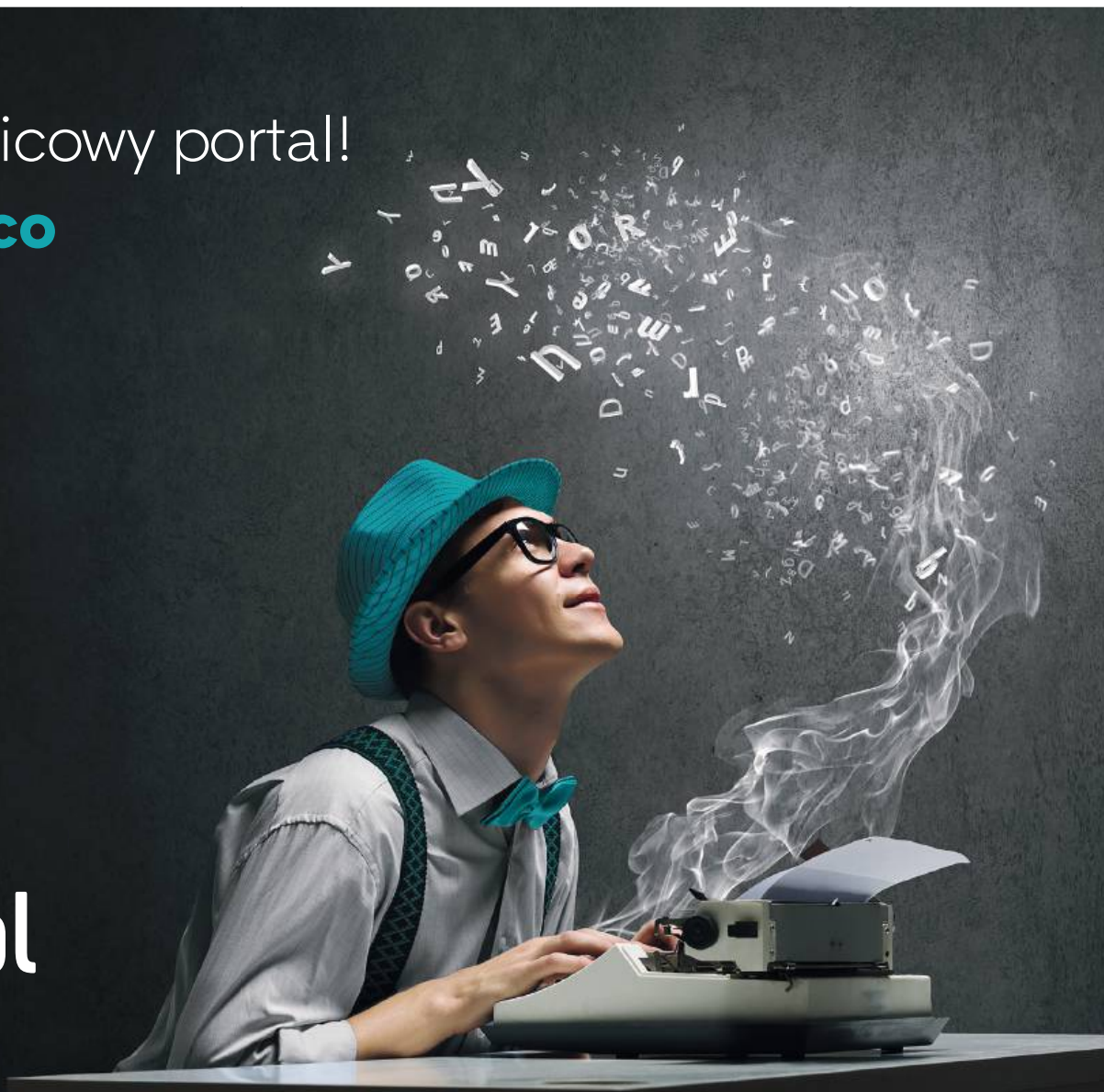
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na: www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





ZA MILIONY DO ARABII

PIŁKA NOŻNA \ Portugalczyk Otavio dołączył do drużyny Al-Nassr. Według doniesień miejscowych mediów za 28-letniego pomocnika FC Porto otrzymało 60 mln euro. Otavio zostanie klubowym kolegą Cristiana Ronaldo.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 SIERPNIA 2023

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Raków gorszy od FC Kopenhagi

Pozostał niedosyt

Nie byli gorsi, ale po pechowym голу przegrali. Wynikiem 0:1 zakończył się mecz IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów pomiędzy Rakowem Częstochowa a FC Kopenhaga. Przed rewanżem w Danii taki wynik stawia w uprzywilejowanej sytuacji drużynę Kamila Grabary. – Pokazaliśmy, że możemy nawiązać równorzędną walkę. Zwycięstwo za tydzień jest jak najbardziej do zrobienia – przyznał po meczu trener Rakowa Dawid Szwarga.



fot. Waldemar Deska/PAP

Krzysztof Oliwa

Raków z konieczności musiał się przenieść na sosnowiecki stadion, bowiem obiekt w Częstochowie nie spełnia wymagań UEFA na tym etapie LM. W ekipie gospodarzy nie było – z powodów zdrowotnych – obrońcy Zorana Arsenicia. Drużyna trenera Jacoba Neestrupa musiała sobie też

poradzić bez wsparcia swoich fanów ukaranych przez europejską federację za odpalanie rac. W tej sytuacji komplet miejsc na stadionie kompleksu ArcelorMittal Park wypełnili sympatycy mistrza Polski.

Czwarta runda kwalifikacji jest rozgrywana z zachowaniem oprawy fazy grupowej. Na środku boiska znalazło się logo LM, a przed pierwszym gwizdkiem kibice wy-

słuchali hymnu tych elitarnych rozgrywek.

„Razem napiszmy wspólną historię” – witał sympatyków Rakowa spiker. „Liga Mistrzów dla Rakowa” – niosło się z trybun.

Tuż przed wyjściem piłkarzy na boisko w Sosnowcu zaczęło grzmieć i mocno padać. Częstochowianie pierwszą przeprowadzili groźną akcję, zakończoną strzałem Fabiana Piaseckiego zza pola

karnego. Grabara obronił, a po chwili Duńczycy objęli prowadzenie w kuriozalnych okolicznościach. Po lekkim dośrodkowaniu Mohameda Elyounoussiego z lewej strony boiska piłka odbiła się od obrońcy Rakowa Bogdana Racovitana i wtoczyła do bramki.

To nie był koniec pecha ekipy trenera Szwardy w pierwszej części. Z powodu urazu boisko musiał opuścić Jean

Carlos, a potem sędzia – po analizie VAR – nie uznał wyrównującego gola z racji minimalnego spalonego.

Choć po kilkunastu minutach deszcz przestał padać, to gra toczyła się na bardzo śliskiej murawie. Przewracali się piłkarze, upadek zaliczył też arbiter. Wymieniający mnóstwo podań Duńczycy w pierwszej połowie nie oddali celnego strzału, ale do szatni zeszli, prowadząc.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli do przodu, zza linii bocznej mobilizował ich trener Szwarga. W 58. minucie ponad poprzeczką posłał piłkę Sorescu. Później za głowę złapał się Sonny Kittel, kiedy spudłował z dobrej pozycji.

W odpowiedzi potężnie uderzył z dystansu Elyounoussi i bramkarz Rakowa musiał się wyciągnąć jak struna.

10 minut przed końcem trener Rakowa dokonał potrójnej zmiany. Zaraz potem idealnej szansy na wyrównanie nie wykorzystał jeden z rezerwowych Łukasz Zwołński. Goście w końcówce bronili się całym zespołem w okolicach własnego pola karnego i utrzymali zaliczkę przed rewanżem u siebie.

Rewanż 30 sierpnia w Kopenhadze. Grający w duńskim zespole Grabara jest pewny zwycięstwa. – Raków nie bez przypadku wygrał ligę. Nie śledzę polskiej piłki. Bardzo dobrze przygotowaliśmy się do tego meczu. Wcześniej graliśmy ze Spartą Pragę, bo grają podobnie. Raków trochę głębiej się broni i trudno to sforsować. Wiadomo, że u nas będzie to inaczej wyglądać. Nie było naszych kibiców. To żadna wymówka, ale jakby ktoś nam przed meczem powiedział o takim wyniku, tobyśmy go wzięli. Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie przejdziemy Rakowa – skomentował.

Polki z awansem

SIATKÓWKA \ Polskie siatkarki pokonały w Gandawie Belgię 3:0 (25:22, 25:23, 25:21) w swoim czwartym spotkaniu grupy A mistrzostw Europy. To trzecie zwycięstwo Biało-Czerwonych, które zapewniły sobie awans do 1/8 finału. W czwartek w ostatnim meczu fazy grupowej zmierzą się z Ukrainą.

Oba zespoły przystąpiły do meczu po porażkach poniesionych dzień wcześniej. O ile Polki mogły zakładać, że nie pokonają Serbek, o tyle przegrana Belgijk z Ukrainą (0:3) mogła być dla nich frustrująca. Biało-Czerwone nie zagrały dobrego spotkania, miały wiele przestojów, ale też trafiły na nie najlepiej dysponowanego rywala.

Początek w wykonaniu Polek był obiecujący. Niezła gra w ataku i dobra zagrywka pozwoliły uzyskać wyraźną przewagę. Czasami przyjęcie zagrywki pozostawiało trochę do życzenia, ale Joanna Wołosz starała się wykorzystywać wszystkie opcje w ataku. Podopieczne Lavariniego prowadziły 9:4, 18:12 i wydawało się, że nic złego już im nie może się

przytrafić. Tymczasem dwa błędy przytrafiły się Magdalenie Stysiak, do tego arbiter odgwizdał Wołosz nieczyste odbicie i przewaga Biało-Czerwonych zaczęła błyskawicznie topnieć.

Gdy na tablicy wyników pojawił się wynik 20:19, w hali w Gandawie zawrzało. W ważnym momencie rozgrywką Jutta Van de Vyver zaszerwowała w aut, w odpowie-

dzi skutecznym blokiem popisała się Agnieszka Korneluk, a drugą piłkę setową skończyła Magdalena Jurczyk.

Dość podobnie wyglądała druga odsłona. Taktyka polskiej drużyny nie była skomplikowana – głównym celem było wyeliminowanie Herbots z ataku i liderka reprezentacji gospodarzy nie do końca radziła sobie w przyjęciu, ale w ataku była jednak skuteczna. Polkom udało się wypracować kilkupunktową przewagę, ale od stanu 18:14 znów coś się zacięło. Belgijki dołożyły punkty na zagrywce i po chwili był remis 19:19. W decydujących momentach Stysiak i Monika Gałkowska przebiły się przez blok rywala

lek i Polki objęły prowadzenie 2:0.

Do połowy trzeciej odsłony trwała wyrównana walka. Belgijki korzystały z tego, że Biało-Czerwone często psuły zagrywkę i atakowały po autach. Od stanu 15:15 gra polskiego zespołu zaczęła przypominać najlepsze momenty z Ligi Narodów. Olivia Różańska skończyła dwa ważne ataki, Stysiak też odblokowała się po krótkim marazmie i Polki wygrywały 22:16. Na finiszu znów przytrafiły się błędy własne, Wołosz przy rozegraniu piłki wpadła na Monikę Fedusio, lecz te straty punktów nie miały większych konsekwencji.

(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBROŃA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Krzysztof Oliwa

Głównym kandydatem do zwycięstwa jest oczywiście Verstappen. W sezonie 2023 w 12 rozegranych dotychczas wyścigach 10 razy triumfował Holender, a dwa razy wygrał jego partner z teamu, Meksykanin Sergio Perez. W ostatnim wyścigu na torze Spa-Francorchamps – jak podają organizatorzy – triumfatora Verstappena do walki dopingowało ok. 250 tys. holenderskich fanów.

Teraz organizatorzy spodziewają się ok. 400 tys. kibiców Holendra. Liczą na to, że Verstappen poprawi swój tegoroczny dorobek, odniesie dziewiąte z rzędu zwycięstwo, 11. w sezonie i 46. w karierze w F1.

W klasyfikacji MŚ F1 przed rundą w Holandii Verstappen ma już 125 pkt przewagi nad Perezem. Trzeci jest dwukrotny mistrz świata, Hiszpan Fernando Alonso (Aston Martin), ale traci do lidera 165 pkt.

Znajdujący się na północy Holandii tor został wybudowany w latach 40. XX w., a pierwszy wyścig odbył się tu w 1949 r. Premierowa runda Formuły 1 miała miejsce trzy lata później, a najlepszym kierowcą okazał się wtedy Włoch Alberto Ascari z Ferrari. Holenderska runda mistrzostw świata do kalendarza wróciła po długiej przerwie w 2021 r. O GP Holandii nie ścigano się bowiem od 1985 r., gdy firma zajmująca się torem

FORMUŁA 1 \ Przed nami Grand Prix Holandii

Max w domu

W niedzielę na Zandvoort, „domowym” torze mistrza świata i zdecydowanego lidera tegorocznej klasyfikacji generalnej Formuły 1, Holendra Maxa Verstappena z zespołu Red Bull, zostanie rozegrany wyścig o Grand Prix Holandii, 13. runda cyklu.



Głównym kandydatem do zwycięstwa w GP Holandii jest oczywiście Max Verstappen | fot. IPA/ABACA/Abaca Press/Forum

Zandvoort zbankrutowała. Później należący do miasta obiekt przez wiele lat nie był używany, sprzedano nawet jego część deweloperowi.

Podczas nieobecności w F1 tor przeszedł wiele zmian.

Latem 1989 r. został skrócony do 2,5 km. 10 lat później, na fali wzrostu zainteresowania motosportem, obiekt zmodernizowano i wydłużono. Obecnie ma długość 4,259 km i jest na nim

14 zakrętów. Najtrudniejsze do przejechania są zakręty numer 3 i 14, których nachylenie wynosi aż 19 stopni. Zatem o wiele więcej niż zakręt na owalnym torze Indianapolis, w przeszłości

wykorzystywanym w F1, gdzie nachylenie wynosi dziewięć stopni.

GP Holandii zostanie rozegrane według klasycznego harmonogramu, bez sobotniego sprintu. W piątek i sobotę odbędą się trzy sesje treningowe, po trzeciej, o godz. 15, zaplanowano kwalifikacje. W niedzielę wyścig wystartuje także o godz. 15. Do przejechania będą 72 okrążenia toru, w sumie 306,587 km.

Na razie jednak Verstappen nie rozmawia z mediami o swoim planie startowym na niedzielę. Chyba bardziej pochłania go informacja opublikowana we wtorek przez dziennik „Nice Matin”. Gazeta ujawniła, że mistrz świata został przyłapany na tym, gdy jadąc hypercarem Aston Martin Valkyria w jednym z tuneli w Nicei, znacznie przekroczył dopuszczalną prędkość. Zmierzono mu 124 km/h, gdy dopuszczalna to... 90 km/h.

Verstappen może teraz zostać przez francuską policję ukarany wysokim mandatem, choć nawet jego maksymalny wymiar nie doprowadzi zapewne do pojawienia się problemów budżetowych Holendra, który jest dzisiaj najlepiej zarabiającym kierowcą F1.

Jeszcze przed wakacjami Verstappen, zapytany o swój domowy wyścig, przyznał, że pojedzie w nim najlepiej, jak potrafi, aby sprawić frajdę swoim kibicom. Można się spodziewać, że to zapewnienie zrealizuje.

KRZYŻÓWKA

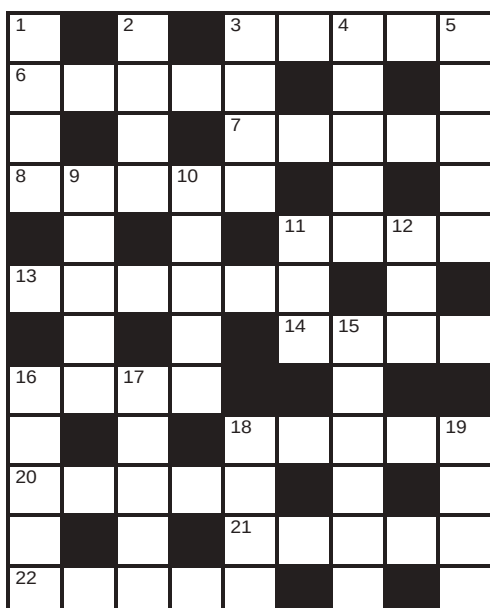
POZIOMO

- na wierzch wypływa
- wolne od pracy
- potocznie dźwięk
- burzowy pod ulicą
- mieszkanie zakonnika
- francuski kompozytor okresu baroku
- gwiazda opery
- mocny w rękę
- stado dzikich koni
- siedziba Melpomeny
- obwieszczenie króla
- w gwiazdozbiornie Perseusza

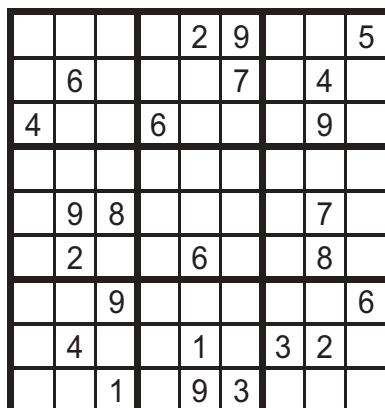
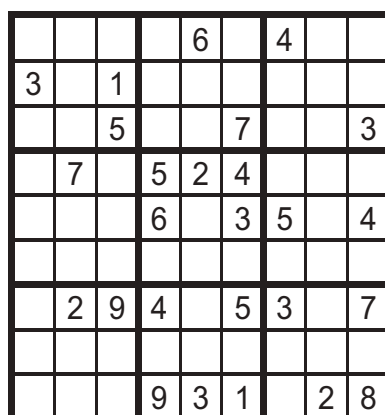
PIONOWO

- część dywizji
- kanadyjskie drzewo
- drewno lub węgiel
- państwo z Delhi
- odpycha kationy
- filmowy zalotnik
- niejeden z FBI
- ósmy świata

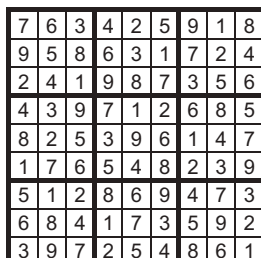
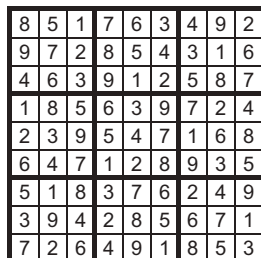
- król zwierząt
- do parzenia herbaty
- dusi alergika
- codzienny w kasie
- ptasi śpiew
- niejedna w utworze



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



PRZEJMUJĄCA WYSTAWA

„Imperialne oblicze współczesnej Rosji. Państwo Putina”

W 84. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow otwarto wystawę plenerową. Autorem ekspozycji jest Adam Borowski. – To jest rozszerzenie serialu „Reset”. To pokazanie całej historii, którą musimy poznać – powiedział podczas otwarcia Antoni Macierewicz. Tomasz Sakiewicz zasugerował, że wystawa powinna stać się przy każdym urzędzie wojewódzkim w naszym kraju.

s.13



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

STRACH POMYŚLEĆ, CO BY SIĘ DZIAŁO,
GDYBY RZĄD NIE POSTANOWIŁ WYBUDOWAĆ ZAPORY

ATAK NA POLSKĄ STRAŻ GRANICZNĄ

Napięta sytuacja na polskiej granicy cały czas trwa. Doszło do kolejnych ataków na polskich strażników granicznych ze strony nielegalnych migrantów przywożonych pod polską granicę przez białoruski reżim. Tym razem agresorzy poszli krok dalej i celowali do Polaków z broni gładkolufowej. Poseł PiS Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” przestrzegł, że należy spodziewać się, że prowokacje będą stawały się coraz bardziej poważne. – Musimy robić wszystko, aby chronić polskich obywateli – zaznaczył.

s.3



foto: Michał Kościłko/Forum

ŚWIAT

Austria spełni życzenie Adolfa Hitlera

Wykupiony przez rząd dom w austriackim Braunau, w którym urodził się Adolf Hitler, ma się stać posterunkiem policji i miejscem szkoleń funkcjonariuszy... w zakresie praw człowieka. Plany te są zbieżne z oczekiwaniami jednego z największych zbrodniarzy w historii świata, o których pisał w 1939 r. **s.7**

POLSKA

Broniarze chcieliby paraliżu szkół, ale mają problem

W przyszły piątek przed MEIN ma się odbyć demonstracja organizowana przez ZNP, który domaga się podwyżek wynagrodzenia. Pojawiają się głosy, że sama pikietą to za mało i oświata powinna zorganizować strajk powszechny. Jednak zdania ZNP nie podziela spora część środowiska nauczycielskiego. **s.4**

POLSKA

Marek Ast: Trybunał Stanu za złamanie woli suwerena

Jeżeli osoba rządząca sprzeciwi się woli suwerena i podejmie decyzje sprzeczne z wolą wyrażoną w referendum, to spotka się z odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu – mówi dla „Codziennej” poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Ast. – Nie byłoby to zwykłe przekroczenie uprawnień – dodaje. **s.5**



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



9 772083 711142
ISSN 2083-7119
www.24.08.kod.20837119_14_341_18mrgps

Czwartek
24/08/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



REGION NAJPIERW ULEGLI WYPADKOWI, PÓŹNIEJ PRZEWOŻĄCA ICH KARETKA ZDERZYŁA SIĘ Z AUTEM

Czarna seria na drogach

Dwie osoby wczoraj w krótkim odstępie czasu brały udział w dwóch wypadkach, ostatecznie trafiły do szpitala | fot. policja.gov.pl/d

O prawdziwym pechu mogą mówić dwie osoby, które brały udział we wczorajszym wypadku na S17 pod Garwolinem. Po tym, jak bus zderzył się z ciężarówką, były transportowane przez karetkę pogotowia do szpitala. Tam jednak szybko nie dotarli, gdyż pojazd, którym były przewożone, zderzył się z autem osobowym i znalazł się w rowie. To niejedyny niebezpieczny zdarzenia drogowe, do jakich doszło w ostatnich dniach na mazowieckich drogach.

Natalia Karcz-Kaczowska

Wczoraj tuż po godz. 6 rano na drodze ekspresowej S17 w miejscowości Potasznice koło Garwolina doszło do groźnego wypadku. Bus, który przewoził dziesięć osób, uderzył w tył ciężarówki, w wyniku czego dachował. Na miejscu zdarzenia oprócz policji pojawiły się karetki pogotowia, a nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który do szpitala przetransportował jedną osobę.

Do placówek medycznych miały zostać przewiezione wszystkie osoby, które podróżowały busem. Jednak nie wszystkie z nich dotarły tam szybko. O pechu może mówić dwójka podróżnych, która była przewożona jedną z karetek. Jak przekazała mazowiecka policja, jeden z ambulanсів zderzył się z samochodem osobowym i przewrócił na bok. –

\\ Jak przekazała mazowiecka policja, jedna z karetek przewożąca dwoje poszkodowanych z wypadku pod Garwolinem zderzyła się z samochodem osobowym i przewróciła na bok //

Do szpitala przewieziono dwie osoby z poprzedniego wypadku. Trwa ustalanie przyczyn obu wypadków – poinformowała mazowiecka policja.

Ostatnie dni na mazowieckich drogach nie należą do najbezpieczniejszych, gdy przyjrzymy

się policyjnym komunikatom. W niedzielę 20 sierpnia na drodze w Ługach zginął 16-latek. – Według wstępnych ustaleń kierujący opłem mężczyzna, jadąc w kierunku Szreńska, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Zaraz po zdarzeniu wydostał się z pojazdu i przed przyjazdem służb ratunkowych uciekł z miejsca. Pomoc wezwali przypadkowi świadkowie. Służby ratunkowe udzieliły pomocy dwóm rannym pasażerom. Jeden z poszkodowanych, 16-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, zmarł na miejscu wypadku. Drugi pasażer, 46-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Mławie – informuje policja. Kierowca, który zbiegł z miejsca zdarzenia, kolejnego dnia rano sam zgłosił się na posterunek policji. Sprawcy wypadku grozi kara od dwóch do 12 lat pozbawienia wolności.

KALENDARIUM POWSTANIA

24 sierpnia 1944 r.

Na ul. Sapieżyńskiej powstańcom udało się utrzymać zakłady Fiata. W ręce niemieckie przeszły natomiast szkoła przy ul. Rybaki i budynek mieszkalny pracowników PWPW. Powstańcy bronili tego dnia ulic: Piwnej, Brzozowej, Podwale i Miodowej. W kamienicy przy ul. Długiej 27/29, w tzw. Reducie Matki Boskiej, utworzono nowe pozycje obrony. Niemcy zostali wyparci z terenu między pasażem Simonsa a Bankiem Polskim. Ataki niemieckie odpierano również w rejonie ogrodu Saskiego, na ul. Kredy-

towej, Królewskiej i Grzybowskiej. Powstańcy ze zgrupowania „Belt” usunęli Niemców z terenu między Marszałkowską a Poznańską oraz w pasie od ul. Żurawiej do Nowogrodzkiej. Południowe Śródmieście stolicy (ul. Wspólna, Wilcza, Krucza, Hoża, Koszykowa) było ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. 24 sierpnia powstał utwór Zbigniewa Jasińskiego (1908–1984) pt. „Żądamy amunicji”, najpopularniejszy wiersz Powstania Warszawskiego.

(oprac. nkk)



fot. Wksped/d



ZABYTKI \ Wpisałem do rejestru zabytków nieruchomości województwa mazowieckiego nastawnię wzniesioną w 1965 r. przy ul. Tunelowej 8 w Warszawie, w rejonie stacji Warszawa Zachodnia. Jej wartość naukowa wyraża się w warstwie materialnej i w nowatorstwie projektu architektonicznego – poinformował mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków prof. Jakub Lewicki.

fot. Facebook/d

WARSZAWA

Park na betonie

Betonowe ławki, mostki, przedłużające się prace i za mało zieleni – to główne zarzuty mieszkańców Ursynowa wobec metamorfozy parku Cichociemnych. „Była taka naturalna przestrzeń, a teraz jest park betonozy” – mówi z oburzeniem jedna z mieszanek dzielnicy. Zarząd Zieleni uspokaja, że to nie koniec zmian. Inwestycja ma ponaddwuletnie opóźnienie, park powstał w okrojonej wersji i kosztował prawie 8 mln zł.

Anna Gębalska-Berekets

Budowany przez ponad dwa lata park Cichociemnych na stołecznym Ursynowie został oficjalnie otwarty dla mieszkańców. Z tej okazji odbył się piknik rodzinny, były spacer historyczny, pokazy akrobacji, gra terenowa i kilka innych atrakcji. Ursynowianie mogli na własne oczy zobaczyć, jak wygląda inwestycja, na którą tak długo czekali i która pochłonęła prawie 8 mln zł. Część z nich nie jest zadowolona z efektów zmian.

„Fajne miejsce, takie w pełnym słońcu i na betonie”; „Zabetonowana przestrzeń, ale ktoś musiał na tym zarobić”; „Nie ma się czym chwalić, bo ten park

to jakiś żart i nieporozumienie” – komentują mieszkańcy na forach internetowych.

Warszawski Zarząd Zieleni uspokaja, że to nie koniec metamorfozy, a nasadzeń jeszcze przybędzie. Przypomnijmy, że zielona Warszawa to jeden z priorytetów, o którym przypominają przy każdej okazji władze stolicy.

– Kolejne parki, zielone torowiska, jak najwięcej nasadzeń – bo bez zielonej Warszawy nie będziemy w stanie efektywnie walczyć z ociepleniem klimatycznym ani wprowadzać rozwiązań, które pozwolą nam zachować czyste powietrze – deklarował prezydent Rafał Trzaskowski.

W rozmowie z nami radny dzielnicy Ursynów Mateusz

Brakuje wielu elementów parku, zaś projekt został zrealizowany w najuboższej wersji, a mimo to pochłonął gigantyczne środki, prawie 8 mln zł – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny dzielnicy Ursynów Mateusz Rojewski

usz Rojewski z PiS potwierdza, że mieszkańcy skarżą się na wszechogarniającą betonozę.

– Jej symbolem są w tym przypadku zabetonowanie wierzchołka góry, ławki bez oparcia postawione w słońcu przy betonowych alejkach czy przesunięcie wybiegu dla psów w mniej dogodne miejsce. Wielka szkoda, że tę inwestycję tak zepsuto, ale jest jeden pozytyw. Zniknęło stojące tutaj przed paroma miesiącami „lapidarium” – przykład indolencji planistów i wykonawców tej inwestycji – tłumaczy. Polityk zwraca uwagę, że finalny kształt parku nawet nie zbliżył się do tego, co samorządowcy z Platformy Obywatelskiej obiecywali mieszkańcom.



– Brakuje wielu elementów parku, zaś projekt został zrealizowany w najuboższej wersji, a mimo to pochłonął gigantyczne środki – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Rojewski.

HISTORIA IKONOGRAFII STOLICY

150. rocznica fotograficznej panoramy Warszawy

26 sierpnia minie 150 lat od wykonania przez znanego fotografa i wynalazcę Konrada Brandla cyklu 10 zdjęć przedstawiających panoramę Warszawy. Aparat fotograficzny ustawiony został na platformie wieńczącej rusztowanie, które oplatało remontowaną wtedy wieżę Zegarową Zamku Królewskiego. Zdjęcia Brandla stanowią dla historyków stolicy bezcenny materiał źródłowy. Fotografia ukazująca panoramę Pragi nadal umożliwia dokonywanie ciekawych odkryć na terenie tej dzielnicy.

Było upalne lato 1873 r., gdy przystąpiono do remontu wieży Zegarowej Zamku Królewskiego. Wieżę i jej hełm otoczyły rusztowania nakryte zbitą z desek platformą. Powstanie tak wysoko położonego punktu widokowego zainspirowało wybitnego warszawskiego fotografa, wynalazcę i fotoreportera Konrada Brandla (1838–1920) do wykonania z tego miejsca serii zdjęć ukazujących panoramę naszego miasta.

Przed podjęciem jakichkolwiek działań Brandel musiał uzyskać zgodę Zarządu Pałaców Cesarskich. Zamek miał status cesarskiej własności i podlegał Ministerium Dworu oraz wspomnianemu zarządowi, kiero-

wanemu przez Sergiusza Muchanowa (1833–1897).

We wtorek 26 sierpnia 1873 r. niebo od rana pozostawało bezchmurne. Zaraz po wschodzie słońca Konrad Brandel wraz ze swym współpracownikiem przystąpił do instalowania na platformie dużego aparatu fotograficznego ustawionego na statywie gwarantującym nie tylko stabilność przyrządu, lecz także możliwość obracania jego skrzynią. Brandel wykonał tego dnia cykl 10 zdjęć współtworzących fotograficzną panoramę Warszawy.

Nie wszystkie fotografie wykonano o świcie. Brandel pracował z przerwami, gdyż np. panorama Pragi musiała zostać sfotografowana około godz. 15. Wska-

zuje na to nie tylko cień rzucany przez wieżę Władysławowską Zamku. Słońce oświeśla m.in. ryzality elewacji podwórzowej domu kolejowego przy ul. Kijowskiej 5 od strony zachodniej (kamienica nadal istnieje), co świadczy o popołudniowej porze wykonania zdjęcia.

Praca fotografów uwieczniona została na drzeworycie opublikowanym na łamach tygodnika „Kłosa” 30 grudnia 1875 r. Na drewnianej platformie dostrzec można małe sylwetki obu panów i skrzynię aparatu. Fotografie Brandla nie były pierwszym cyklem takich zdjęć. Fotograficzną panoramę Warszawy oglądając z latarni wieńczącej kopułę kościoła ewangelicko-augsburskiego



Fragment fotograficznej panoramy Pragi z 26 sierpnia 1873 r. Zbiory APW i Muzeum Narodowe w Warszawie. | reprodukcja Janusz Sujecki/Gazeta Polska

wykonał w 1858 r. Karol Beyer (1818–1877).

Dzieło Konrada Brandla stanowi dla historyków Warszawy jedno z najcenniejszych źródeł. Panorama Pragi nadal umożliwia dokonywanie na obszarze tej dzielnicy różnorodnych odkryć. Dzięki zdjęciu z sierpnia 1873 r. udało mi się ostatnio ustalić, że w skład wschodniej

oficyny kamienicy Borzuchowskiego przy ul. Okrzei 29 włączony został fragment budynku z lat 60. XIX w., widocznego na fotograficznej panoramie Pragi („Zagadkowa oficyna kamienicy Borzuchowskiego”, „Codzienna” nr 57 z 22 marca 2023 r.).

Janusz Sujecki



SEN NA LOTNISKU

PODRÓŻE \ Lotnisko Chopina w Warszawie wprowadziło udogodnienia dla podróżnych, którzy zmuszeni są na lotnisku spędzić noc lub czeka ich długie oczekiwanie na lot. Do ich dyspozycji są kapsuły do spania, które zlokalizowano w strefie non Schengen.

fot. mat. pras/d



UWAGA, UTRUDNIENIA!

BEMOWO \ W związku z odbywającym się na Bemowie SBM FFestiwal autobusy linii 122, 171, 220, N01 i N43 mogą zostać skierowane na zmienne trasy. Po zakończeniu koncertów uruchomione zostaną dodatkowe autobusy do metra.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



„Fajne miejsce, takie w pełnym słońcu i na betonie” – komentują rewitalizację parku im. Cichociemnych mieszkańcy Ursynowa

| fot. um.warszawa.pl/d

– To, co mnie najbardziej cieszy w nowym parku, to 300 nowych nasadzeń drzew. Może tego na razie nie widać, podobnie jak 23 lata te-

mu w nowo powstającym ursynowskim parku Jana Pawła II. Dziś chodząc po parku Jana Pawła II, widzę piękną bujną zieleń i ławki pełne

mieszkańców – podkreśla Paweł Lenarczyk, radny dzielnicy Ursynów z Polski 2050 Szymona Hołowni i Otwartej Ursynowa.

NAUKA

Radomski uniwersytet z kolejną ważną umową

Uniwersytet Radomski im. Kazimierza Pułaskiego robi kolejny krok ku rozwojowi placówki. Tym razem władze uczelni rozpoczynają współpracę z prestiżowym ośrodkiem badawczym – Instytutem Technologii Eksploatacji z Sieci Badawczej Łukasiewicz. „Współpraca między jednostkami zapewni rozwój badań naukowych. Instytucje będą wykorzystywać swoje kompetencje, wiedzę, doświadczenie i struktury organizacyjne podczas realizacji projektów” – zauważa na swoich profilu w mediach społecznościowych poseł ziemi radomskiej Agnieszka Górńska.

Uniwersytet Radomski nabiera wiatru w żagle i wchodzi w nowe projekty. Tym razem będzie działał wspólnie z Instytutem Technologii Eksploatacji z Sieci Badawczej Łukasiewicz. Jakie korzyści płyną z rozpoczynającej się właśnie współpracy? Jak wyliczają zgodnie obie strony, będzie to m.in. współpraca studentów

i naukowców z kadrą instytutu, wykorzystanie zaplecza badawczego, poszukiwanie funduszy na projekty badawcze.

– Podpisana umowa jest zwieńczeniem wcześniejszej współpracy naszej uczelni z instytutem. Jesteśmy na etapie przygotowywania pierwszych wspólnych projektów badawczych. Jeden z tych wniosków jest już złożony do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, dotyczy on start-upów. Przygotowywane są kolejne projekty. Współpraca naszego uniwersytetu z instytutem na pewno przyniesie korzyści obu instytucjom. To będzie z korzyścią również dla dydaktyki, a przede wszystkim dla badań naukowych – podkreślał podczas uroczystego podpisywania listu intencyjnego rektor uczelni Sławomir Bukowski.

Warto przypomnieć, że radomska uczelnia w ostatnim czasie była również jedną ze stron umowy Centralnej Doliny Wodorowej im. Braci Łasz-

czyńskich. Dolina ma znajdować się na obszarze trzech województw: świętokrzyskiego, łódzkiego i mazowieckiego. „Centralna Dolina Wodorowa to kompleksowy projekt, który obejmie całą ścieżkę produkcji i wykorzystania wodoru. Począwszy od budowy elektrolizerów, które przekształcą energię elektryczną w wodór, poprzez magazynowanie wodoru, a na jego wykorzystaniu do produkcji energii elektrycznej skończywszy” – informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

W odniesieniu do zaangażowania uczelni w trakcie podpisywania listu intencyjnego dotyczącego utworzenia Centralnej Doliny Wodorowej minister Anna Moskwa podkreśliła, że tego typu inwestycje zapewniają ogromne pole do prowadzenia prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych, dlatego w powstanie CDW zaangażowały się również uczelnie. W przyszłości rozwój gospodarki wodorowej pozwoli nam wykształcić ekspertów, których wiedza i doświadczenie stworzą fundament do budowy konkurencyjności i atrakcyjności regionów zaangażowanych w działalność CDW.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Pokazy lotnicze Air Show – co powinniśmy wiedzieć



fot. mat. pras/d

W najbliższy weekend, 26 i 27 sierpnia, w Radomiu wielkie święto lotnictwa. Po pięciu latach przerwy wracają do miasta Międzynarodowe Pokazy Lotnicze Air Show. Impreza przyciąga tysiące widzów z całego kraju, ale nie tylko. Warto wiedzieć, co można, a czego nie wolno wnieść w tych dniach na płytę radomskiego lotniska.

Organizatorzy przygotowali specjalne wytyczne. Bilety na wydarzenie dostępne są w sprzedaży online, jeżeli posiadamy taki bilet, należy pamiętać, że potrzebny jest również dokument potwierdzający naszą tożsamość. Można mieć ze sobą butelkę z miękkiego tworzywa z wodą o pojemności 0,5 litra. Jak informowały Wodociągi Miejskie w Radomiu, na miejscu będzie można skorzystać z wody, którą dostarczy właśnie miejska spółka. Można mieć przy sobie również parasol, jednak musi on mieć płaski koniec – przedmiot z ostrym końcem jest na liście rzeczy zakazanych. Ponadto na teren pokazów można zabrać ze sobą składane krzeselko i aparat fotograficzny.

Co zatem jest niedozwolone? Tak jak pisaliśmy, wnoszenie ostrych przedmiotów, broni, aeroli, przedmiotów szklanych, alkoholu. Ponadto przedmiotów dmuchanych, latawców, fajerwerków i petard. Na teren lotniska nie można również wprowadzić roweru, hulajnoży ani deskorolki. Nikogo chyba również nie zaskoczy, że nie wolno używać dronów, laserów ani urządzeń zagłuszających. Ponadto niedozwolone

jest biwakowanie, grillowanie czy rozpalać ogniska.

Na teren lotniska będzie można wejść już o godz. 9.00. Pierwsze pokazy w sobotę rozpoczną się o godz. 9.45, a oficjalna ceremonia otwarcia zaplanowana jest na godz. 10.50. O godz. 11.30 odbędzie się zrzut skoczków, a chwilę potem, bo godz. o 12.00 – parada powietrzna. Warto zapamiętać, że to tego dnia od godz. 19 będą trwały pokazy nocne, co jest nowością, jeżeli chodzi o Międzynarodowe Pokazy Air Show w Radomiu.

W niedzielę na teren lotniska również będzie można wejść od godz. 9.00, a na godz. 9.15 zaplanowano wyścig aut: Audi RS6, Ferrari i bolidu F1. Tego dnia zaplanowano pokaz pirotechniczny, który według wstępnego planu powinien rozpocząć się o godz. 12.18. O godz. 12.45 widzowie będą mogli podziwiać wyścig bolidów F1 z samolotem. Wydarzenie ma zakończyć się chwilę po godz. 18.

Warto pamiętać, że pokazom lotniczym będzie towarzyszyła wystawa statyczna. Ekspozycja obejmie sprzęt i uzbrojenie wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP od wojsk lądowych przez wojska specjalne, Wojska Obrony Terytorialnej po Marynarkę Wojenną, a także sprzęt, którym dysponują szkolnictwo wojskowe i wojska sojusznice z NATO stacjonujące w Polsce. Ponadto będzie można sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie na strzelnicy kontenerowej Wojsk Obrony Terytorialnej.

(oprac. nkk)



SPARING DLA KARNECIARZY

KOSZYKÓWKA \ Drugie przedsezonowe spotkanie kontrolne zespół Legii rozegra w najbliższy czwartek 24 sierpnia o godz. 17.30 z Anwilem Włocławek. Mecz będą mogli obejrzeć wyłącznie posiadacze kartów na sezon 2023/2024 na spotkania stołecznej drużyny. Dla publiczności udostępniona zostanie trybuna E w hali przy ul. Obrońców Tobruku.

fol. Wikipedia/d

LIGA KONFERENCJI EUROPY



Do Danii trener Kosta Runjaic zabral 23 piłkarzy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Dziś pierwszy mecz z Duńczykami

To już dziś o godz. 20 rozpocznie się pierwsze spotkanie IV rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy pomiędzy duńskim FC Midtjylland a Legią. Zwycięzca dwumeczu jesień spędzi w fazie grupowej najmłodszego z europejskich pucharów.

Krzysztof Oliwa

Do Danii trener Kosta Runjaic zabral 23 piłkarzy. W Polsce zostali Robert Pich, Cezary Misztka i Bartosz Kapustka, który udał się na dodatkowe badania, po tym jak zaczął odczuwać ból w operowanym w czerwcu kolanie.

W składzie nie ma także Steve'a Kapuadiego. To najnowszy nabytek wicemistrzów Polski. Jego transfer został ogłoszony we wtorek i nie było już czasu, aby zgłosić zawodnika do gry w europejskich pucharach. Francuski obrońca został sprowadzony z Wisły Płock, a z legionistami związał się trzyletnią umową. Pierwszym klubem Kapuadiego było Le Mans FC. Następnie trafił do Angers SCO i młodzieżowych drużyn belgijskich SV Zulte Waregem i KAA Gent. Od 2019 do 2022 r. reprezentował słowackie kluby – Inter Bratysława i AS Trenčyn. – Sprowadzenie środkowego obrońcy było jednym z naszych priorytetów i cieszę się, że doszło do tego transferu. Kapuadi dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi, lubi wyprowadzać piłkę i jest lewonożny, co zawsze stanowi dodatkowy atut na jego pozycji. Potrzebowaliśmy obrońcy o takim profilu – stwierdził dyrektor sportowy Legii War-

szawa Jacek Zieliński. Kapuadi ma zastąpić Maika Nawrockiego, który kilka tygodni temu został sprzedany do Celticu Glasgow. Z Kapuadim lub bez Legia i tak musi radykalnie poprawić grę w defensywie. W czterech meczach eliminacji Ligi Konferencji przeciwko Ordabasom Szymkent i Austrii Wiedeń straciła aż dziewięć bramek. A skuteczna obrona wydaje się kluczem do awansu do fazy grupowej. Faworytem dzisiejszego starcia będzie Midtjylland. W poprzednim sezonie duński zespół doszedł do 1/16 finału Ligi Europy, gdzie lepszy okazał się Sporting Lizbona. Gorzej wiodło mu się w lidze, gdzie zajął dopiero siódme miejsce. Start w tej edycji pucharów Duńczycy zapewnili sobie kuchennymi drzwiami. W Danii po sezonie zasadniczym 12-zespołowa liga dzielona jest na dwie grupy. Midtjylland w nagrodę, że zwyciężył w grupie spadkowej, rozegrał baraż o grę w pucharach z Viborgiem – czwartym zespołem grupy mistrzowskiej. Wygrana 1:0 sprawiła, że Midtjylland w tym sezonie stoi przed szansą awansu do fazy grupowej Ligi Konferencji Europy. Początek dzisiejszego spotkania o godz. 20. Transmisja w TVP Sport.

SIATKÓWKA



Projekt z Treflem

Już 16 września w Słupsku odbędzie się specjalne wydanie z udziałem czołowych siatkarzy PlusLigi! Projekt Warszawa zagra z Treflem Gdańsk w hali Gryfia. Inicjatorem wydarzenia jest właściciel Projektu firma Plast-Box – producent opakowań plastikowych dla branży spożywczej i dla przemysłu chemicznego. Partnerem spotkania jest miasto Słupsk.

Zarówno Projekt, jak i Trefl w zeszłym sezonie pozytywnie zaskakiwały swoich kibiców wspaniałą grą do ostatniej piłki i emocjonującymi spotkaniami. Oba zespoły toczyły zacięte i wyrównane mecze, ale po długich i wyczerpujących meczach górą byli rywale, a warszawianie i gdańszczanie spotkali się w rywalizacji o piąte miejsce. Lepszy w tych starciach okazał się zawodnik Projektu, co nie oznacza, że w Słupsku gdańszczanie nie będą chcieli odrobić sobie tamtej porażki, która decydowała o udziale w europejskich pucharach.

W Słupsku pojawią się czołowi siatkarze PlusLigi. W barwach Projektu kibice będą mogli zobaczyć m.in. Artura Szalpuka, Piotra Nowakowskiego, Damiana Wojtaszka, Andrzeja Wronę, Jana Firleja czy Jakuba Kowalczyka. Po stronie gdańskiej ekipy zagrają Mikołaj Sawicki, Karol Urbanowicz oraz Kewin Sasak.

Na kibiców zgromadzonych w hali Gryfia czeka wiele atrakcji również poza boiskiem. Dzieci w wieku 11–14 lat będą mogły zapisywać się do tworzonej we wrześniu filii Akademii Siatkówki Projektu Warszawa w Słupsku oraz poznać na żywo swoich idoli z seniorskiego zespołu. Nie zabraknie również głośnego dopingu, o który zadbają spiker wraz DJ-em oraz kluby kibica Projektu Warszawa i Trefla Gdańsk. Na fanów siatkówki czekają również konkursy z nagrodami w postaci gadżetów stołecznego klubu.

(krol)